Nr. 271 (1743). Warszawa, Środa 4 Października 1922 roku. Rok XXVIII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk. 2600.—
bez odnoszenia	„ 2300.—
na prowincji miesiecz.	„ 2600.—
Zagranicą	„ 4000.—

Ceny ogłoszeń:

OGŁOSZENIA	
w tekście (przed kron.)	Mk. 350
Nekrologi	„ 130
zwyczajne	„ 165
drobne za jeden wyraz	„ 75

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetr
Dla poszukujących pracy rabat 50%
Ogłoszenia w № niedziel. o 25% drożej.
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 drożej.
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszań administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 173-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. Nr. 175. Numer pojedyńczy **100** mk.

Administracja czynna od 8 do 4-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy

Głosujcie na 2.

Składanie list!

Niniejszem wzywamy wszystkie partyjne komitety okręgowe oraz wyborcze, do złożenia najpóźniej do dn. 4-go października, na ręce przewodniczących okręgowych komisji wyborczych do Sejmu i Senatu list kandydatów Polskiej Partji Socjalistycznej w brzmieniu, zatwierdzonem przez C. K. W. Listy muszą mieć pełny tytuł następujący: Lista kandydatów Polskiej Partji Socjalistycznej do Sejmu z okręgu wyborczego Nr.... dalej: Lista kandydatów Polskiej Partji Socjalistycznej do Senatu z okręgu wojewódzkiego.... Listy muszą być zaopatrzone conajmniej w 50 podpisów wyborców danego okręgu wyborczego, zapisanych w spisie wyborców tego okręgu. Podpisy muszą być wyraźne, a więc nazwisko, imię, lata, zawód i dokładne miejsce zamieszkania.

Przyklad:

Lista kandydatów Polskiej Partji Socjalistycznej do Sejmu z okręgu wyborczego Nr. 1 (miasto stoł. Warszawa).

Kandydaci:

1) (nazwisko, imię, lata, zawód, adres).
2) . . . .
3) . . . .

I t. d.

Niżej podpisani wyborcy z okręgu wyborczego Nr. 1 (miasto stoł. Warszawa) niniejszem zgłaszają listę kandydatów Polskiej Partji Socjalistycznej do Sejmu i jednocześnie oświadczają, że na pełnomocnika listy kandydatów Polskiej Partji Socjalistycznej do Sejmu z okręgu Nr. 1 wyznaczają (nazwisko, imię, zawód, wiek i adres), a na jego zastępcę (nazwisko, imię, zawód, wiek, adres), których upoważniają do porozumiewania się z władzami wyborczemi i do składania w swoim imieniu oświadczeń w sprawie zgłoszenia.

Podpisy.

W podobny sposób do Senatu, np.:

Lista kandydatów Polskiej Partji Socjalistycznej do Senatu z okręgu wyborczego m. st. Warszawa

lub (inny przykład):

Lista kandydatów Polskiej Partji Socjalistycznej do Senatu z okręgu wyborczego województwo łódzkie.

i t. d.

Składając nasze listy okręgowe do Sejmu i wojewódzkie do Senatu, pełnomocnicy list mają złożyć jednocześnie pisemne oświadczenie o przyłączeniu ich do listy państwowej Polskiej Partji Socjalistycznej do Sejmu i do Senatu.

Pisemne oświadczenie o przyłączeniu listy okręgowej (wojewódzkiej) do listy państwowej P. P. S. brzmi: Ja niżej podpisany, jako pełnomocnik listy kandydatów Polskiej Partji Socjalistycznej do Sejmu (do Senatu) z okręgu wyborczego Nr.... (z okregu wojewódzkiego.....) oświadczam, że przyłączam ją do państwowej listy kandydatów Polskiej Partji Socjalistycznej do Sejmu (Senatu), oznaczonej Nr. 2.

Podpis.

Od przewodniczącego okręgowej komisji wyb. do Sejmu (wojewódzkiej komisji do Senatu) należy wziąć pisemne potwierdzenie zgłoszenia listy kandydatów, oraz zgłoszenia przyłączenia się listy okręgowej do Sejmu (wojewódzkiej do Senatu) do listy państwowej Polskiej Partji Socjalistycznej (Nr. 2) do Sejmu (Senatu).

Powyższych wskazówek należy bezwzględnie przestrzegać i o złożeniu list niezwłocznie telegraficznie zawiadomić C. K. W.

Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S.

Narodowe... klasowe...

Organy prasowe „Ch-je-ny“ dzielą wszystkie stronnictwa na dwie kategorje: z jednej strony — „narodowe“, z drugiej „klasowe“. Pierwsze bronią interesów całości, całego narodu, drugie — tylko poszczególnych klas. Oczywiście, stronnictwa „Ch-je-ny“ są narodowe i tylko narodowe, nietknięte wpływem walk i interesów klasowych, wszystkie zaś inne działają tylko dla pewnych klas i w myśl ich interesów. Tak zapewnia „Ch-je-na“.

Oczywiście podział ten jest najzupełniej fałszywy i zgoła nie odpowiada rzeczywistości. Nie przyznawać się do klasowości, to jeszcze nie znaczy: nie być stronnictwem klasowem. „Ch-je-na“ może się sama uważać, za co chce. Nie może jednak nie podlegać prawom społecznym, które stanowią o jej wyraźnie klasowem obliczu. „Ch-je-na“ jest stronnictwem wielkiego kapitału i obszarnictwa. Czy obszarnicy dlatego opodatkowali się na rzecz „Ch-je-ny“, że służą wzniosłym ideałom, czy też dlatego, że „Ch-je-na“ służy ich interesom? W myśl jakich to narodowych i chrześcijańskich interesów „Ch-je-na“ tak żarliwie broniła interesów żydowsko-niemiecko-polskiego kapitału tytoniowego? Czy, dążąc do zniesienia ochrony lokatorów, broni interesów narodowych, czy też — interesów garstki kamieniczników wbrew ogromnej większości ludności miejskiej? W czyim interesie endecja dąży do przedłużenia dnia pracy, do odebrania robotnikom prawa strajkowania, do podkopania Kas Chorych?

Na wołowej skórze nie spisaćby wszystkich takich pytań, które już w sobie zawierają odpowiedź. Odpowiedź ta jest jasna: „Ch-je-na“ jest stronnictwem wybitnie klasowem, przedstawicielstwem politycznem klas posiadających.

Ale „Ch-je-na“ nie chce uchodzić za stronnictwo klasowe. Przyczyna jest prosta. P. P. S. jest stronnictwem klasowem ludu pracującego — i wyraźnie do tego się przyznaje. To też P. P. S. wcale nie ubiega się o głosy obszarników, fabrykantów, paskarzy wszelkiego paskarskiego rodzaju. Przeciwnie, P. P. S. idzie do Sejmu i Senatu na to, aby zwalczać wszelkiego rodzaju wyzysk, bronić interesów pracy przeciwko klasom posiadającym. Inaczej „Ch-je-na“. Będąc stronnictwem klas posiadających, nie chce poprzestać na głosach obszarników, fabrykantów, księży i t. d., lecz gwałtownie i nie przebierając w środkach — stara się zdobyć głosy tych mas, których interesom się przeciwstawia. Dlatego właśnie „Ch-je-na“ chce uchodzić za stronnictwo narodowe, nie zaś klasowe. „Chytra mechanika“ klas posiadających jest tu jaskrawo widoczna! Zwalczają klasowość na to, aby klasy pracujące poświęcały swoje interesy. Zalecają się jako stronnictwa „narodowe“ na to, aby klasy posiadające mogły tem skuteczniej bronić swoich interesów.

Jest to sromotne nadużywanie haseł „narodowych“ dla celów wybitnie klasowych — dla celów reakcji społecznej.

Istnieją niewątpliwie i ogromną rolę odgrywają interesy narodowe, jako interesy całości narodowej, pomimo różnic i walk klasowych. Dość wskazać sprawę niepodległości, jej utrwalenia i ochrony, sprawy kulturalne i t. p. Ale tu znowu „Ch-je-na“ popełnia nadużycie potworne, wmawiając, że ona wyobraża naród i ma monopol obrony interesów narodowych! Jest to znowu zamach klasowy, zamach reakcji społecznej na prawdę i rzeczywistość.

Byłoby źle z Polską, gdyby tylko „Ch-je-na“ była stronnictwem „narodowem“. Bo to znaczyłoby, że tylko prawica społeczna odznacza się patrjotyzmem, a a wszystkie inne klasy społeczne mogą być patrjotyczne jedynie pod tym warunkiem, że będą szły na pasku kapitalistów i obszarników. Taka pretensja to paszkwil przeciwko narodowi polskiemu! „Ch-je-na“ ma swoje pojmowanie interesów narodowych i patrjotyzmu, pojmowanie, zgodne z historycznie wytworzonem stanowiskiem polskich klas posiadających. Ale dzikie są jej pretensje do tego, aby być guwernantką interesów narodowych wogóle! Klasa robotnicza, socjalistycznie uświadomiona, ma swoje pojmowanie patrjotyzmu — i uważa go za nieskończenie wyższy od patrjotyzmu „ch-jeńskiego“. Patrjotyzm robotniczy nie służy do ukrywania różnic i walk społecznych. Natomiast polega on na tem, że interes pracy i wyzwolenie pracy uznaje się za najwyższy interes Narodu, że w imię potrzeb i dążeń szerokich mas pracujących broni się niepodległości, rozwoju i rozkwitu Narodu! Klasa robotnicza przeciwstawia się nie Narodowi, lecz klasom posiadającym. Zwalcza ona nie patrjotyzm, lecz szowinizm, nacjonalizm, imperjalizm klas posiadających.

I tego rodzaju wypaczenie interesów narodowych reprezentuje właśnie „Ch-je-na“. Oto dlaczego zwalczamy ją nietylko z punktu widzenia klasowego, lecz i narodowego. Polityka nacjonalistyczna „Ch-je-ny“ oznacza: zubożenie duchowe narodu polskiego, osłabienie Państwa polskiego, zatamowanie i spaczenie rozwoju demokratycznego i społecznego Polski.

P. P. S. dumna jest z tego, że umiała połączyć interes klasowy ludu pracującego ze sprawą niepodległości, ze sprawą „wolnego człowieka w wolnej Polsce“. I z tego również punktu widzenia przeciwstawia się „Ch-je-nie“, która nigdy o niepodległość nie walczyła, prowadziła politykę ugody z najazdem, a z wolnej Polski chce uczynić — wedle rosyjsko-pruskiego wzoru — zacofane państwo reakcji społecznej i ucisku narodowego.

Obrazek z natury.

„...I budu wiesti siebia
ticho i smirno, wpołnie łojalno
po otnoszeniu k panam...“

(Urywek autentyczny z listu młodego działacza Republiki Sowieckiej, adresowanego do rodzicieli w Polsce).

W miasteczku Sz. w czasach przedwojennych mieszkał pop Tracz, znany bojownik prawosławia na całą Chełmszczyznę, o którym mówiono, iż jest prawą ręką osławionego Eulogjusza. Było wszędzie pełno tego złośliwego i żółciowego starca, który, korzystając z antagonizmu chłopów w stosunku do ordynacji zamojskiej, rozpalał wśród nich uczucia wiernopoddańcze, a wogóle krzewił zajadle i wytrwale prawosławie i nienawiść do wszystkiego, co polskie. Jego pomocnikami w tem „zbożnem“ dziele byli różne Sudaki, Tałandy, Duleby, co to bądź przywędrowali z Rosji po powstaniu, bądź też, jako byli unici, przyjęli prawosławie, a z prawosławiem — rosyjskość.

Działo im się przed wojną dobrze, nawet bardzo dobrze. Wszyscy się ich bali, bo słowo Tracza znaczyło więcej, niż słowo naczelnika powiatu. Byli strażnikami, „akcyznikami“, djakami, nauczycielami, żandarmami, „gminnymi pisariami“, a wógóle... „donosczykami“.

...Aliści przyszła wojna, później rewolucja rosyjska, bolszewizm i zdawałoby się, że nadzieje tych krzewicieli prawosławia i „prisłużników caria i otieczestwa“ rozwiały się, jak złoty, niewyśniony sen.

Tow. wyborcy i wyborczynie!

Sprawdzajcie, czy was nie pominięto w spisie wyborców!

5-ty października ostatni dzień sprawdzania spisu!

Dużo ich wyemigrowało na wschód wraz z cofającymi się pułkami białego cara w roku 1915. Po bolszewickim pogromie część ich uciekła z powrotem do „ukochanej (ach!) Polski", („Priwislinja"), gdzie przycupnęli, jak mysz pod miotłą, zajmując się „uczciwym" handlem, pokątnem doradcowaniem, a to i „w urzędniki się przebrali". I tak sobie żyli po maleńku, wspominając stare, a jak dobre i kochane czasy. Inni, mniej wytrzymali na zdobycie przez Polskę niepodległości, a bardziej giętcy i sprytni, przemyślni a ryzykowni— „prisposobiliś i k rewolucji primazaliś". O takim właśnie typie chcę pisać, chcę poinformować szczególniej szerokie koła robotników, niech wiedzą, jakich bolszewicy mają sprzymierzeńców, wykonawców i sługi wierne...

Do pewnego urzędu zgłosił się w tych dniach petent, mieszkaniec miasteczka Sz., ongiś bliski współpracownik Tracza i prosił o udzielenie mu zaświadczenia, że jego syn, stale mieszkając w Sz., sprawował się dobrze. Chodziło więc o t. zw. „świadectwo moralności". Urzędnik spytał petenta, na co mu takie zaświadczenie, a po otrzymaniu odpowiedzi, że na przyjazd syna z Rosji, zaczął pouczać petenta, iż w danym wypadku należy przynieść wyciąg z ksiąg ludności, któryby udowodnił, iż syn petenta jest obywatelem polskim. Wówczas petent z całą naiwnością oznajmił urzędnikowi, że jego syn bynajmniej nie ma zamiaru na stałe wracać do Polski, a pragnie ot tak sobie przyjechać na 2—3 miesiące, zobaczyć rodziców i — wracać z powrotem do Moskwy.

Urzędnika uderzył szczegół, iż syn takiego carofila, jak petent, może mieszkać w Bolszewji i chce do niej wracać, zaczął więc wypytywać staruszka, co jego syn w Rosji porabia i czy mu w Rosji dobrze. Na to staruszek, nie namyślajac sie długo, wyciągnął list od swego synalka. W liście tym młody sowiecki dygnitarz opisuje, jak to on opływa w dostatki, otrzymując 50 miljonów miesięcznego wynagrodzenia, jak naczalstwo z niego zadowolone i chce mu dać urlop, żeby on po trudach mógł wypocząć na „rodinie" i zadawać szyku swoim mundurem „krasnaho oficera" lub „komisara po osobo ważnym diełam" z gwiazdą zasługi na piersi bohatera z pod Warszawy, co to szedł na czele „krasnych gierojew spasat' Rosiju ot polskich panow i biełogwardiejcew".

A zadawał on kiedyś ton i szyk w miasteczku Sz., w te dobre stare czasy, kiedy przyjeżdżał jako „mładszyj untieroficer lejbgwardji ułanskaho Jeja Wieliczestwa połka"... z piersią ozdobioną znakiem „za otlicznuju strielbu". Piękny mundur, buty wyglansowane, wąsy wypomadowane i postawione „świderkiem", a mowa gładka i pięknie rosyjska...

O jedno mu teraz tylko chodzi. Jak się wyżej rzekło, paszport i urlop od władz sowieckich on już posiada, ale nie ma wizy polskiego konsula, prosi więc ojca, aby ten wystarał się o zaświadczenie z Polski, że on był zawsze porządnym człowiekiem, a i teraz obiecuje (dosłownie): *„budu wiesti siebia ticho, smirno i wpołnie łojalno po otnoszeniju k panam"*. (Będę się sprawował cicho i spokojnie i *zupełnie lojalnie w stosunku do polskich panów)*.

O Święci prawosławni, co patrzycie z niebios, cieszcie się z waszego wychowanka, z waszego „istinno ruskawo" bolszewika, który tak znakomicie umie się przystosowywać. Tam w „Matuszce-Moskwie" on — luty zwierz: Rewolwer przy boku, mars na czole, granat w ręku, szabla w dłoni, kindżał w zębach, „rrrraznosit" przeciwników sowieckich rządów.

A tu będzie „łojalnym" dla panów i nawet nie będzie tłuc po pijanemu luster i zapaskudzać fortepianów, — będzie bowiem sprawować się na piątkę — a jeśli, gdzieś-kiedyś zahula... to zapłaci... prawdziwem czerwonem złotem.

— — — — — — —

No, a może on, jako wysoki działacz Sowietów, zechce zachwalać kandydatury pp. Łańcuckiego albo Dąbala, albo opowiadać o cudach elektryfikacji Rosji i postępach głodu w chleborodnej Ukrainie? Bądźmy spokojni... on będzie „łojalnyj" dla panów i co najwyżej, jako szczery wyznawca prawosławia i wielbiciel Tracza, pójdzie pokłonić się prochom tego „niezapomnianego pogromcy panów i katolików".

„Tichij, smirnyj i łołajnyj" dla polskiego pana, a buńczuczny i groźny wykonawca „tretjaho internacjonała", wyznawca i popa, i prawosławia, i cara, i Lenina, Trockiego i S-ki — i III Międzynarodówki — jakiż on jest śmieszny we wszystkich swych rolach i jak płakać się chce, gdy się pomyśli, że taki typ sponiewierał rosyjską rewolucję i marzy o tem, aby w „Priwislinji" być kiedyś satrapą z ramienia krasnych czy białych carów Moskwy.

Cedro.

Mały feljeton.

8

Mistycy dopatrują się w rozmaitych cyfrach tajemniczego znaczenia, a nawet ogół ludzi wcale przyziemnie usposobiony przypisuje fatalne znaczenie np. cyfrze 13. Dotąd jednak 8 uchodziło za cyfrę niewinną. Od czasu jednak, kiedy Ch-je-na tę cyfrę sobie umiłowała, odkrył w niej jakąś siłę magiczną — Sebastjan Gulon, nasz kandydat narodowy z łaski komitetu narodowego, składającego się z prusko-francusko - żydowsko - obszarniczego żywiołu (Hurenszwanc, Houppe, Szminkele, ks. Faryzejski, książę Syfilitycki, Maciej Uległała i t. p.). I niema się nawet czemu dziwić. Jeszcze na 3 tygodnie przed wyłonieniem się 8, jako cyfry listy endeckiej, zatytułowałem jeden z moich feljetonów, traktujących dzieje kandydatury Sebastjana Gulona cyfrą 8. Sebastjan Gulon bowiem, narodowy wołobój, dał, jak nam wiadomo, na komitet narodowy 8 miljonów i z tej racji został przyjęty na listę narodową. Mojemu też Gulonowi przypisuję fakt, iż endecy listę swoją opatrzyli ósemką, oraz sobie, jako biografowi wołobója. Mężowie polityczni en-decji uznali snadź w 8 miljonach Sebastjana Gulona symbol, rzekli sobie „in hoc signo vinces" (t. zn. przekupuj, korrumpuj, demoralizuj) i 8 zapieczętowali swoją listę. Pitwasiński aż zapiał z radości na widok 8, nabrał bowiem do Gulona ogromnej sympatji od czasu wizyty narodowego kandydata u niego, zasię Gulon na widok ósemki zbaraniał, a raczej, jak na wołobója przystało — zbyczał.

Wziąwszy w rękę „Dwugroszówkę" wpatrywał się w okazałą 8, z zachwytem i podziwem obmacując okiem dwa brzuszki cyfry pełne niby sakwy nabrzmiałe „ch-jeńskim" groszem wyborczym.

— O psiunkrew! — szeptał do siebie narodowy kandydat — a dy teraz wszystkie ludzie wiedzom, ile Sebastjan Gulon ofiarował na ratunek ojczyzny.

I zaczął naokoło toczyć okiem, podejrzewając, iż przechodnie spoglądają nań ze czcią, a nie mogąc pomieścić radości w swem łonie, wstąpił do restauracji, aby oblać swój tryumf.

— 8 wódek! — krzyknął na kelnera.

Dokumentnie otarłszy najpierw gębę rękawem smokinga, wypił wódki z namaszczeniem, poczem zawołał:

— 8 zakąsek!

Skonsumowawszy bułeczki z pośpiechem kundla, łykającego muchy, huknął pięścią w stół i zawołał:

— 8 bomb piwa!

Kelnerzy patrzyli z uszanowaniem, jak Sebastjan Gulon żłopie płowy trunek, co naszego kandydata tak podniosło na duchu, że wpadł w zapał i kazał sobie postawić jeszcze 8 likierów ,a potem 8 koniaków.

Wtedy już i kelnerzy zaczęli dostrzegać głębsze znaczenie ósemkowego pragnienia gościa, a jeden z nich podszedł do ululanego nieco męża Klarynetki z Grajdałów i, kłaniając się, zagadnął z uśmiechem:

— Dlaczego wielmożny pan każe wciąż po 8?

Gulon spojrzał nań wzrokiem takim, jakim młody kleryk obserwuje klucz pensjonarek, ciągnący na spacer, to znaczy spojrzał wzrokiem zamglonym i zawołał:

— 8 dziwek zaraz mi tu dawać, psiunkrew, bo jakem Gulon Sebastjan, łby wam tu wszystkim porozwalam. Ja dał 8 miljonów na ratunek ojczyzny, jak stoi w gazycie, a ty tu mnie pytasz jeszcze, lakierowana kiełbaso z psich bebechów? 8 dziwek mi tu dawać, a jak nie, to 8 razy trzasnę po mordzie, psia wasza mać, djabelskie socjalistyczne faszysty!

W restauracji zrobił się rejwach. Wezwano policję, bo Gulon już zaczął wprowadzać w czyn swe obietnice. Kelnerzy z wściekłością pomagali policji łowić narodowego kandydata, który chwyciwszy z bufetu karafkę, bronił się jak Paderewski przed opuszczeniem fotela prezydjalnego. Musiał jednak wreszcie uledz przemocy, a jeden z kelnerów przypiął mu na palcie ósemkę z kalendarza, z którą Gulon pojechał do komisarjatu ,wciąż wołając: 8 wódek, 8 zakąsek, 8 piw, 8 koniaków, 8 dziwek, psiunkrew, lakierowane serdeljansy!"

Zysław.

Ruch wyborczy

SPRAWDZAJCIE SPISY WYBORCÓW!

Do wszystkich Komitetów, mężów zaufania i ogółu towarzyszy i towarzyszek P. P. S.

Każdy towarzysz i towarzyszka muszą pójść do lokalu Komisji Obwodowej w tym obwodzie, do którego należą i sprawdzić, czy są w spisie umieszczeni. Jeżeli są pominięci, muszą sami, albo za poradą miejscowych komitetów partyjnych, lub partyjnych biur wyborczych złożyć reklamację na ręce Prezesa Wyborczej Komisji Obwodowej. Zaznaczamy przytem, że o ile kto nie dopilnuje powyższych wskazówek i nie upomni się o swoje prawo wyborcze i to do dnia 5 października, ten straci swój głos, a tem samem zwiększy szanse wrogów politycznych klasy robotniczej.

Do przeglądania i kontroli listy wyborców należy nakłaniać towarzyszów pracy, krewnych i sąsiadów. Wszyscy niech dopilnują swego prawa wyborczego!

CENTRALNY KOM. WYK. P. P. S.

Już tylko dziś i jutro można sprawdzać spisy wyborców do Sejmu i Senatu!

A więc już jest ostatnia chwila do spełnienia obowiązku obywatelskiego!

Kto nie jest zapisany, nie będzie mógł korzystać ze swego prawa wyborczego!

Nasi kandydaci.

KAZIMIERZ PUŻAK.

Tow. Pużak z pochodzenia jest Rusinem. I ojciec jego, i matka byli Rusinami. Mimo to tow. Pużak już w szkole średniej stał się Polakiem, gorącym patrjotą polskim. Pużak może o sobie powiedzieć, jak niegdyś Orzechowski „gente Ruthenus, natione Polonus" (z rodu Rusin, z narodowości — Polak). Jak nastąpiła ta duchowa asymilacja, dzisiaj — w okresie namiętnych walk polsko-ukraińskich — wydająca się tak dziwną? W czasie, kiedy tow. Pużak kształcił się w gimnazjum tarnopolskiem, nie było jeszcze takiego roznamiętnienia narodowego. Młodzież polska i ukraińska przestawała z sobą w sposób przyjazny, należała nieraz do wspólnych organizacji. Atmosfera była więc taka, że sprzyjała kulturalnemu oddziaływaniu polskości. Tow. Pużak wychowywał się pod wpływem kultury polskiej. Najsilniej wszakże oddziałała na niego i uczyniła zeń Polaka — *rewolucyjna tradycja polska, historja powstań i wielka poezja polska*. Polska, wielka w nieszczęściu, w walce i w poezji walki, pociągała z magnetyczną siłą szlachetną duszę młodego chłopca obcego pochodzenia.

Pużak zespolił się z polskością, lecz nie z polskością panującą w Galicji, szlachecko-reakcyjną. Wziął w siebie polskość, walczącą o „wolność waszą i naszą", polskość nie dającą karjery ani pełnej misy, polskość, narażającą na srogie prześladowania. Stał się Polakiem, aby mieć zaszczyt pójścia na katorgę za sprawę wyzwolenia klas wyzyskiwanych i narodów uciemiężonych.

I takim samym idealistą, jak wówczas, jak w dniach swojej młodości, kiedy należał do polskich organizacji patrjotyczno-rewolucyjnych, Pużak pozostał do dziś dnia. Pużak uważa za rzecz najprostszą w świecie, że musi spełniać najtwardszą służbę. Nie widzi on żadnego poświęcenia, żadnej ofiary w tem, że daje wyraz swej naturze — naturze czystego idealisty. W tej twardej służbie jest wytrwały, twardy, nieraz wprost zaciekły. Ale pod tą twardością jakież ukrywa się serce! Pużak występuje ostro, kańciasto, bezwzględnie. I kto go nie zna bliżej, ten się nie domyśla, ile jest w nim rzeczywistej dobroci i głębokiej uczuciowości.

Tow. Pużak urodził się w r. 1883 w Tarnopolu. Ojciec jego był mularzem. Rodzice oddali go do miejscowego gimnazjum, z niesłychanym trudem starając się dać synowi wykształcenie. Pużak znosił nieopisaną nędzę, ale wytrwał. Bardzo wcześnie zaczął politykować. Wielkie wrażenie uczynił na nim proces uczniów tarnopolskich, którzy utworzyli tajne stowarzyszenie p. n. „Żuawi" (w r. 1895). Proces skończył się wprawdzie uniewinnieniem, ale „żuawów" wydalono z gimnazium bez prawa wstąpienia do innych szkół średnich. W r. 1899 Pużak już sam wraz z kilku kolegami zakłada tajną organizację patriotyczno-radykalną, którą w r. 1901 przyłącza do „Promienistych".

Po ukończeniu gimnazjum, P. wstąpił na wydział prawny Uniwersytetu lwowskiego. Tu zetknął siez emigracja P. P. S.-ową, zwłaszcza z Ukrainy. W P. P. S. Pużak widzi realny wyraz swoich marzeń o wyzwoleniu. Pużak przystępuje do P. P. S. i przez jakiś czas zajmuje się przemycaniem broszur za kordon, przez Zbrucz.

Wybuchła wojna japońska. Pużak zakłada z kolegami organizację typu rewolucyjno-wojskowego p. n. Mierosławczycy, później przyłącza ją do organizacji „Nieprzejednanych". Z wybuchem Rewolucji 1905 r. staje do pracy agitacyjno-organizacyjnej w Kongresówce, wykonywając jednocześnie zlecenia Wydziału Bojowego. Zjazd 1909 r. powołał go do centralnego Wydziału agitacyjno-organizacyjnego. W tym charakterze pracuje aż do marca 1911 r., kiedy go aresztowano. Po śledztwie, trwającem 2 i pół roku, zostaje skazany na 8 lat katorgi. Katorgę odbywa w twierdzy Szlisselburskiej. Uwalnia go rewolucja marcowa 1917 r.

Pużak natychmiast bierze się do pracy w szeregach P. P. S.-owych. Staje na czele roboty P. P. S.-owej w Rosji. W krótkim czasie sekcje P. P. S. pokrywają całą Rosję i Syberję. Liczba zorganizowanych P. P. S.-owców sięgała 4 tys. Organ P. P. S., „Głos robotnika i żołnierza" bito w 7 tys. egz. Praca była bardzo ciężka z powodu braku sił inteligenckich. Pużak był jednocześnie przewodniczącym, sekretarzem i skarbnikiem organizacji, redaktorem pisma i „objazdowiczem". Gdy Niemcy odcięli Ukrainę, Pużak wielokrotnie przemykał się przez kordon, ażeby tow. na Ukrainie udzielać instrukcji.

Po bitwie pod Kaniowem, Pużak był jedynym człowiekiem w Moskwie, do którego setki żołnierzy i oficerów korpusu Hallera przybywały po pomoc, po radę i dokumenty, by nie wpaść w ręce Czrezwyczajki.

Z polecenia C. K. R. Pużak w październiku 1918 r. przyjeżdża do kraju i staje do pracy. Za Rządu Moraczewskiego jest sekretarzem generalnym Min. poczt i telegrafu.

Wchodzi do Sejmu, jako poseł z Zagłębia Dąbrowskiego.

Pracuje w różnych komisjach, szczególnie w prawniczej. Zajmuje się troskliwie sprawami więźniów, amnestji oraz prześladowań politycznych. Referuje w Sejmie sprawę amnestji dla b. więźniów politycznych i amnestji na Górnym Śląsku. Domaga się śledztwa z powodu masakry robotników w Zagłębiu 12 marca 1919 r. Broni w Sejmie wniosku o zniesienie stanu wyjątkowego w lipcu 1919 i maju 1921 r. Przeprowadza wniosek o wysłanie komisji celem zbadania stanu więzień i obozów jenieckich. Przez cały miesiąc (w styczniu i lutym 1920 r.) objeżdża najważniejsze więzienia i obozy. Referat jego w tej sprawie wywołuje w Sejmie ogromne wrażenie i przyczynia się do pewnej poprawy losu więźniów i jeńców.

Wraz z tow. Perlem, a później z tow. Liebermanem, Pużak prowadzi znakomitą kampanję w obronie lokatorów. Wobec projektu endeka p. Jasiukowicza, zmierzającego do zniesienia ochrony lokatorów, tow. Pużak wraz z tow. Liebermanem stosują w komisji taktykę obstrukcyjną. Taktyce tej lokatorowie całej Polski zawdzięczają, że Sejm obecny nie mógł przyjąć wymierzonego przeciwko nim projektu endeckiego.

Tow. Pużak pracował również w komisji nietykalności poselskiej i likwidacyjnej.

Wybrany do Rady Naczelnej P. P. S., jest obecnie sekretarzem generalnym C. K. W.

RZĄD... METALOWY ZMUSZA DO PŁACENIA PODATKU WYBORCZEGO.

Na to znajdą się miljardy.

Otrzymaliśmy następujący okólnik „poufny":

Zarząd Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych podaje do wiadomości W.Pana, że Rada Związku, stwierdziwszy na posiedzeniu dn. 13 ub. m. ociąganie się ze strony niektórych fabryk Stowarzyszonych z wpłaceniem sum na cele wyborcze, stosownie do okólnika Nr. 3785, z dn. 17 lipca r. b. oraz zważywszy, że odnośna uchwała Walnego Zgromadzenia z dn. 26 maja r. b. ze względu na dobro całego przemysłu metalowego, posiada charakter nakazu, postanowiła zażądać kategorycznie od fabryk opóźniających się, do których należy także fabryka W.Pana, wpłaty przypadającej od nich sumy w stosunku po 2000 mk. od każdego robotnika i pracownika, zatrudnionego w dniu 1 lipca 1922 roku.

Tak stanowcze żądanie Rady, oparte na art. 9 Statutu Związku, tłumaczy się koniecznością prędkiego zgromadzenia funduszów, ażeby akcja wyborcza P. Z. P. M. nie była opóźniona. Rada zwraca uwagę członków Związku, że chodzi o rzecz niesłychanej wagi: o przeprowadzenie do Sejmu posłów niezależnych, którzy będą bronili w komisjach sejmowych i z trybuny interesów polskiego przemysłu, którego jedną z najważniejszych gałęzi jest przemysł metalowy. Należy uprzytomnić sobie, że wysiłek materjalny, którego domaga się w tej chwili nietylko dobro Państwa, ale także interes własny stowarzyszonych, dokonywa się raz jeden na pięć lat, że zaniedbanie spełnienia obowiązku, do którego wzywa Rada, lub chociażby opóźnienie wpłaty, nakazanej przez Zgromadzenie Walne, może pozbawić przemysł metalowy wszelkiej obrony w ciałach ustawodawczych na całe pięć lat. Jedna uchwała, krzywdząca przemysł, będzie go kosztowała stokrotnie więcej od wyłożonych na wybory kosztów.

Okoliczności, że fabryki związkowe w poszczególnych dzielnicach lub nawet tylko w okręgach wyborczych pragną popierać interesy wyborcze lokalne nie zmniejsza potrzeby dostarczenia środków Związkowi, jako całości, na akcję wyborczą centralną, tembardziej, że suma 2000 marek od robotnika i pracownika jest wprost mizerną w stosunku do zamierzonego celu.

Dla szybszego przekazania należnych sum, które muszą być rozdysponowane jeszcze w ciągu września r. b. przez specjalny Komitet Związkowy po porozumieniu się z odnośnemi organizacjami w całym kraju, załączamy przy niniejszym blankiet nadawczy do Pocztowej Kasy Oszczędności.

Z poważaniem

Polski Związek Przemysłowców Metalow.
Prezes Rady (podpis nieczytelny).
Dyrektor Zarządzający, Członek Rady (podpis nieczytelny).

W KOMISJI WYBORCZEJ GMINY WOJSZYCE (POW. KUTNOWSKI).

Do obwodowej komisji wyborczej gminy Wojszyce złożył pełnomocnik listy Nr. 8, S. Chędzyński, właściciel majątku Orłów, szereg reklamacji, kwestjonujących prawo wyborcze wielu osób, zapisanych w miejscowych listach, a znanych ze swych przekonań lewicowych.

Jak powyższe reklamacje były tendencyjnie pisane przez męża zaufania Chjeny i na jak nieścisłych danych się opierały, można jasno wywnioskować z przytoczonych poniżej przykładów.

A. Murawiecka, której prawo wyborcze do Senatu zakwestjonowano z powodu „niezamieszkiwania przez rok w danym okręgu", rzeczywiście zmieniła miejsce zamieszkania, ale w obrębie tego samego województwa.

J. Krzyżewskiemu odebrano prawo czynne wyborcze do Sejmu z powodu „niepełnoletności", co musiano zaraz cofnąć po złożeniu przez K. odpowiednich dowodów. Reklamacja w danym wypadku mogła opierać się chyba tylko na tem, że K. jest niskiego wzrostu.

Dalej M. Uzarek i W. Kowalski zostali zawiadomieni o reklamacji odnośnie ich prawa wyborczego, która oskarża ich o niezdolność umysłową, czyniącą ich niezdolnymi do wykonywania przysługujących im praw obywatelskich. Obydwaj wzmiankowani są robotnikami rolnymi i nikt dotychczas w całej okolicy nie miał żadnych podejrzeń co do stanu ich umysłów. Dopiero teraz w obliczu wyborów podobny pomysł, graniczący z szantażem, przyszedł do głowy obszarnika, pełniącego funkcje pełnomocnika Chjeny.

Takich przykładów możnaby przytoczyć jeszcze dziesiątki! Zastanawiającem jest, że komisja wyborcza uwzględnia podobne oryginalne reklamacje. Czyżby przyczyna kryła się w tem, że przewodniczącym komisji jest miejscowy obszarnik, p. Czarnocki.

KOBIECE WIECE PRZEDWYBORCZE.

Dnia 8 października r. b. o godz. 4 popołudniu odbędzie się 5 wieców przedwyborczych kobiecych w następujących punktach:

O. K. R., Al. Jerozolimskie 6; Zw. Zaw. Dozorców Dom., Leszno 48; Gospoda Robotnicza, Bagatela 12a; Powiśle, Solec 68; Praga, Brukowa 29.

Przemawiać będą tow. tow.: Łopuska, Praussowa, Zielińska, Woszczyńska i radna Budzyńska-Tylicka.

Wszystkie towarzyszki i sympatyczki przybywajcie i przyprowadzajcie ze sobą swoje znajome dla uświadomienia ich.

Kobiecy Komitet Wyborczy.

NASZE ODEZWY.

Do dnia dzisiejszego O. K. R. warszawski wydał *12 odezw wyborczych* najróżnorodniejszej treści, a mianowicie: 1 odezwa wyjaśnia znaczenie nadchodzących wyborów i zaznajamia w krótkości z celami P. P. S.; następne wzywają do sprawdzania list wyborców; dają wskazówki, gdzie i jak należy głosować, zawiadamiają o przedłużeniu terminu sprawdzania spisów wyborców i składania reklamacji i t. d.; pozatem mamy odezwy: charakteryzującą robotę komunistów; omawiającą dotychczasową działalność P. P. S.; omawiającą ostatni zamach rekcyjnej części Sejmu, pod wodzą N. D. i Ch. D., na ustawę o ochronie lokatorów i uniemożliwienie tego zamachu przez posłów socjalistycznych; odezwy do inteligencji pracującej, do towarzyszek-robotnic i inne.

LISTA KANDYDATÓW P. P. S. DO SEJMU NA OKRĘG 24 (ŁUKÓW, GARWOLIN, PUŁAWY).

Dnia 3 b. m. złożona została w okręgowej komisji wyborczej w Łukowie następująca lista kandydatów P. P. S. do Sejmu:

1) Nowicki Marjan, publicysta; 2) Malinowski Marjan, poseł; 3) Douten Bolesław, nauczyciel; 4) Stasiak Józef, małorolny; 5) Klimkiewicz Józef, ławnik magistratu w Puławach; 6) Podzuk Aleksander, instruktor Zw. Zaw. Rob. Roln. w Łukowie; 7) Jagodziński Mieczysław, stolarz; 8) Winiarek Jan, kierownik kooperatywy; 9) Stachniak Michał, robotnik rolny; 10) Warpus Franciszek.

W OKRĘGU 18 (PIOTRKÓW—BRZEZINY).

W d. 1 b.m. odbyła się w Koluszkach, pod przewodnictwem tow. Z. Zaremby, okręgowa konferencja wyborcza, poświęcona ostatecznemu ustaleniu listy kandydatów PPS. do Sejmu, oraz sprawom organizacyjnym.

Listę kandydatów ustalono jednogłośnie w ten sposób, że na pierwszych czterech miejscach umieszczono towarzyszy: **Z. Zarembę, B. Dratwę** z Piotrkowa, **M. Dietricha** z Tomaszowa i **W. Niedźwiedzia** z Brzezin, a dalej tow. tow. Huzara, Leszczyńskiego, Pelikanta i innych. Na pełnomocnika listy wybrano tow. Szmidta z Piotrkowa. Upoważniono Prezydjum okręgowego komitetu do wyznaczenia jego zastępcy. Po omówieniu spraw organizacyjnych, zdecydowano podzielić pracę na terytorjum powiatu brzezińskiego między 5 komitetów, a mianowicie: brzeziński, trykowski, koluszkowski, tomaszowski miejski i tomaszowski podmiejski. Ustalono również plan pracy wyborczej na miesiąc październik, postanowiono scentralizować fundusze w kasie okręgowej.

Była to druga i ostatnia konferencja przedwyborcza.

PIOTRKÓW. *(Telegram własny).* Dn. 3-go b. m. złożyłem listę kandydatów P. P. S. w okręgu 18.

Szmidt,
pełnomocnik listy P.P.S. okręgu 18.

LISTA KANDYDATÓW NA OKRĘG 55.

W wykonaniu uchwały konferencji obwodowej P. P. S. na Galicję Wschodnią, komitet okręgu wyborczego Złoczów przedłożył przewodniczącemu okręgowej komisji wyborczej następującą listę kandydatów: 1) dr. Stanisław Dręgiewicz; 2) Zygmunt Laskowski, przew. rob. miejskich we Lwowie; 3) Leopold Miklaszewski, poczmistrz w Dzikowie Starym; 4) Franciszek Buczak, kolejomistrz w Rohatynie; 5) Michał Słoniowski, sekretarz okręgowy zaw. Lwów; 6) Józef Spiegel, mechanik w Zborowie; 7) Michał Mroczkowski, robotnik murarski, Przemyślany; 8) Antoni Żółkiewski, robotnik miejski we Lwowie; 9) Jan Szydłowski, robotnik budowlany w Złoczowie.

Sokołów (Siedleckie).

(Korespondencja własna).

W dniu 29 września r. b., w osadzie Skrzeszewie (18 klm. od Sokołowa) odbył się wiec socjalistyczny, na który zebrało się przeszło 3000 osób, przeważnie służba dworska, folwarczna i chłopi z okolicznych wiosek.

Obszerny referat wygłosił tow. Józef Sokołowski. Przemówienie tow. Sokołowskiego było przerywane tłumnemi oklaskami i okrzykami: „Niech żyje P. P. S.! Niech żyje sprawa robotnicza! Niech żyje Rząd Robotniczo - Włościański!".

Na wiecu zabierali również głos przedstawiciele P. S. L. „Wyzwolenia" i P. S. L. „Piasta".

Zgromadzeni złożyli uroczystą obietnicę, że z całem zrozumieniem i rozwagą odniosą się do przyszłego Sejmu i Senatu a w dn. 5 i 12 listopada r.b. głosować będą na listę P. P. S.

Porządek na wiecu zakłócała jedynie grupka dewotek, które działając według czyichś ścisłych wskazówek, cisnęły się do trybuny i starały się zagłuszyć przemówienia śpiewem pieśni nabożnych.

Białystok.

(Korespondencja własna).

W piątek, dn. 29 ub. m., został zwołany przez stronnictwo „Wyzwolenie" (tak przynajmniej głosiły afisze), wiec przedwyborczy na odpuście w Chnieźnie (pow. Wołkowyski).

Na wiecu przemawiał instruktor „Wyzwolenia", który opowiadał, że jego stronnictwo nie jest ani lewicowe, ani prawicowe, ale centrowe i wogóle plótł takie głupstwa, że wywołał powszechne zniecierpliwienie.

Następnie wystąpił przedstawiciel „Związku proletarjatu miast i wsi", potem jakiś obszarnik, który nawoływał do jedności i zgody (w swym lesie przepędza biedaków, zbierających grzyby) i ksiądz, który ostrzegał przed socjalistami, że chcą zaprowadzić takie stosunki, jak w Rosji. W odpowiedzi na to wszystko zabrał głos, znajdujący się na wiecu tow. Holzer i dał odprawę wszystkim mówcom, począwszy od „Wyzwolenia" (który się wstydliwie przyznał do P. S. L. a nie do „Wyzwolenia") a skończywszy na czarnym bolszewiku księdzu.

W czasie przemówienia tow. Holzera, zaczęto bić w dzwony a ksiądz gnał zebranych do kościoła na nabożeństwo, lecz ci woleli wysłuchać mówcę socjalistycznego i nie dali księdzu posłuchu. Tow. Holzer zakończył wiec, przy powszechnym aplauzie, nawołując do oddania głosów na listę Nr. 2.

Leszno (z. Warszawska)

(Korespondencja własna).

W dn. 1 października odbył się wiec przedwyborczy P. P. S., na którym przemawiał tow. Targoński. Tegoż dnia zjawił się ksiądz Nowakowski, chcąc urządzić wiec Ch-je-ny. Ks. Nowakowski rozpoczął swój wiec w bramie kościelnej i jednocześnie rozpoczął wiec socjalistyczny tow. Targoński, co widząc publiczność opuściła posła Nowakowskiego, tłumnie przenosząc się na wiec P. P. S. Ksiądz, widząc swą porażkę, począł nawoływać odchodzących, by udano się za nim do Domu parafjalnego, lecz za głosem apostoła Ch-je-ny poszło zaledwie 10 osób.

Tow. Targoński w swem 1½-godz. przemówieniu wykazał obłudną politykę prawicy sejmowej, a następnie przedstawił działalność posłów socjalistycznych w Sejmie. Przemówienie mówcy przyjęte zostało entuzjastycznie.

Dla charakterystyki dodać należy, że coraz bardziej zauważyć się daje solidarność między Ch-je-nistami i komunistami, którzy w idealnej harmonji zwalczają wspólnie P. P. S. Do Leszna ks. Nowakowski przyjechał razem z jakimś komunistą, który próbował przemawiać na wiecu P. P. S., lecz publiczność nie chciała go słuchać.

Wiec zakończono okrzykami na cześć P. P. S.

Dąbrówka (pow. Grójecki).

(Korespondencja własna).

Dnia 24 września pojawiło się w Dąbrówce dwóch Chjenistów, celem urządzenia wiecu. Na zebranie przybyła garść włościan oraz robotnicy z pobliskiej cegielni. Po wyrzuceniu całego zapasu oszczerstw na P. P. S., obiecujący młodzieńcy ulotnili się; a ludność miejscowa... była tak oczarowana wymową tych panów, że bezwłocznie, w następną niedzielę, t. j. 1 października, zorganizowała samorzutnie wiec, na który zaprosiła naszego towarzysza.

Do Dąbrówki przybył tow. Niesiołowski Tadeusz i w dwugodzinnem przemówieniu scharakteryzował stosunki, panujące w przeszłym Sejmie.

Zgromadzeni wysłuchali przemówienia w skupieniu, poczem jeden z robotników wystąpił z projektem założenia na miejscu organizacji P. P. S. Propozycja ta została jednomyślnie przyjęta przez zgromadzonych.

Kikoł (pow. Lipnowski)

(Korespondencja własna).

W sobotę, dn. 23 września, o godz. 1-ej popoł. przed kościołem został zorganizowany przez „Chjenę" wiec, na którym przemawiał jakiś przedstawiciel z Górnego Śląska i znany nam już organista z Mazowsza, posługując się wyłącznie kłamstwami i oszczerstwami.

Po przemówieniach tych dwóch panów zabrał głos p. Łysakiewicz, aptekarz z Kikoł, piastowiec, który dał odprawę paszkwilantom i oszczercom. Zapomniał jednak, niestety, że przy poprzednich wyborach wspierał swoją agitacją dzisiejszą Chjenę.

Na wiecu byli obecni nasi towarzysze z Lipna z tow. Zbrożyną z Włocławka, którzy, zabrawszy głos, wykazali obłudną działalność posłów tutejszego okręgu, wskazali na interesy szerokich mas ludności i na wrogą tym interesom działalność dziedziców i księży.

Zebrani podziękowali mówcom socjalistycznym hucznemi oklaskami. Ksiądz proboszcz, zaniepokojony o swoje owieczki, kazał dzwonić na nieszpory, a kiedy i to nie pomogło, sam dwukrotnie przychodził na wiec i wzywał wiernych, aby natychmiast udali się do kościoła na nabożeństwo.

Nawoływania te nie wiele pomogły, bo jedynie dewotki usłuchały wezwań ks. proboszcza, reszta, około 1000 ludzi, słuchała spokojnie przemówienia naszych mówców i na zakończenie wzniosła okrzyki na cześć P. P. S.

Wieczorem tegoż dnia, o godz. 6-ej w miejscowej sali straży ogniowej, odbyło się zgromadzenie, na którem tow. Zbrożyna referował obecne położenie polityczne kraju i dawał wyjaśnienia w sprawach bieżących.

Czernikowo (pow. Lipnowski)

(Korespondencja własna).

Dn. 24 września o godz. 3 popoł. odbył się wielki wiec, zwołany staraniem komitetu P. P. S. w Lipnie. Wiec zgromadził około 700 osób. Referował tow. Zbrożyna, którego wywody zgromadzeni przyjęli z uznaniem, wyrażając to gorącemi oklaskami. Zadawano szereg pytań, dotyczących szkoły wyznaniowej, ślubów cywilnych, stanowiska P. P. S. w tych sprawach i t. d. Tow. Zbrożyna na wszystkie te pytania odpowiedział wyczerpująco.

Wiec zakończył tow. Kleczkowski wezwaniem, aby zgromadzeni poważnie zastanowili się nad obecnemi wyborami oraz zajęli się stworzeniem na miejscu organizacji P. P. S., która czuwać będzie nad sprawami, związanemi z życiem miejscowych obywateli. Po wiecu rozkupiono dużo broszur.

Sierpc.

(Korespondencja własna).

W niedzielę, 1 października, były wyznaczone w naszem miasteczku aż dwa wiece: na 1 po poł. Polskiej Partji Socjalistycznej, a na 2 — Polskiego Centrum. Wiec socjalistyczny zgromadził tłumy publiczności na placu przed b. cerkwią garnizononą. Przemawiali tow. tow. poseł *Niedziałkowski, Rączka* i jakiś miejscowy „chjenista". Rezolucję P. P. S. uchwalono ogromną większością głosów.

Około godz. 3 towarzysze nasi udali się w charakterze gości na wiec Polskiego Centrum do remizy strażackiej. Salę wnet wypełniły tłumy robotników. Referowali trzej młodzi agitatorzy z Warszawy i jakiś starszy obywatel. Mówili o „rządach socjalistycznych" w Polsce i t. p. W dyskusji zabrali głos tow. tow. *Kasztelan* i *Rączka*, witani burzliwemi oklaskami. Referent „centrowy", w końcowem przemówieniu, powtórzył raz jeszcze, że „mamy rządy lewicowe, czyli socjalistyczne". Wówczas tow. Niedziałkowski zażądał głosu dla sprostowania. Prezydjum oświadczyło, że wiec zamknięty. Tow. Niedziałkowski na kategoryczne życzenie zebranych w krótkiem przemówieniu stwierdził, że Polskie Centrum, w skład którego wchodzi N. Z. L. p. Skulskiego, w żadnym wypadku nie może się uchylać od odpowiedzialności za własne rządy; przedstawił zebranym właściwą historję pierwszych lat niepodległości i zasady programu socjalistycznego. Mowę przyjęto owacyjnie, gdy zaś jeden z poprzednich referentów pozwolił sobie na nieparlamentarne zgoła wyrażenie pod adresem fornali, zgromadzeni zajęli wobec niefortunnych wysłańców „Centrum" groźną postawę. Dzięki interwencji naszych towarzyszy nastąpiło spokojne rozejście się. Przygotowanej rezolucji za „Centrum" nie głosowano.

Wieczorem odbył się zjazd delegatów służby rolnej pow. sierpeckiego, na którym omówiono techniczną stronę wyborów. W poniedziałek 2 października na licznej masówce metalowców przemawiał tow. *Rączka.*

Koło.

(Korespondencja własna).

W dniu 1 b. m. staraniem Kom. P. P. S. odbył się wielki wiec przedwyborczy na rynku pod gołem niebem. Pomimo niepogody zebrało się około 2000 słuchaczy. Na wiecu przemawiali tow. tow.: dr. Kopciński i poseł Pudlarz. Kilku warchołów starało się zakłócić porządek (znany na kolskim bruku adwokat Rutkowski zaczął w tłumie zachęcać jakiegoś pijanego robotnika, aby gwizdał podczas przemówień naszych mówców), lecz energiczna postawa zebranych nie pozwoliła na urządzanie burd wiecowych.

Zebrani uchwalili rezolucję, wyrażającą całkowite uznanie P. P. S. i zapewniającą, że wszystkie ich głosy padną na listę P. P. S. Wiec rozwiązano z okrzykiem: „Niech żyje P. P. S.".

Należy podkreślić bezstronne i taktowne zachowanie się miejscowej policji.

Radziejów.

(Korespondencja własna).

W dn. 1 b. m. w Radziejowie, został zwołany wiec przez P. S. L. „Wyzwolenie", na który przyjechał ob. Łypacewicz z „Wyzwolenia".

Podczas dyskusji poruszono sprawę reformy rolnej, lecz wyjaśnienia w tej sprawie ob. Łypacewicza naogół nie podobały się.

Następnie zabrał głos tow. Iglewski Antoni, który w dłuższem przemówieniu scharakteryzował działalność i stanowisko posłów P. P. S. w Sejmie, poczem zebrani uchwalili następującą rezolucję:

„Zebrani nie solidaryzując się z wywodami „Wyzwolenia", wyrażają votum ufności posłom P. P. S., dziękując im za ich owocną pracę w Sejmie dla robotników. Zebrani postanawiają, że przy wyborach do Sejmu wszyscy oddadzą swe głosy na listę Nr. 2 P. P. S.".

Zebranie zakończono okrzykami na cześć P. P. S. i Naczelnika Państwa. Na wiecu było około 2 tysięcy osób.

Tczew.

(Korespondencja własna).

W Tczewie odbył się wiec P. P. S., na który zaproszono, jako referentkę, tow. Domańską z Torunia. Tow. Domańska w długiem i rzeczowem przemówieniu, które wywołało ogólne zainteresowanie, zapoznała zebranych z działalnością i programem P. P. S. oraz z walką, jaką prowadzili posłowie P. P. S. w Sejmie.

Następnie zabierali głos nasi przeciwnicy, starając się przedstawić P. P. S. w jaknajgorszem świetle, potem zaś przemawiali poszczególni towarzysze, odpierając fałszywe zarzuty przedmówców, a w końcu tow. Domańska doszczętnie zbiła wypowiedziane przez przeciwników oszczerstwa, tak, że ci ulotnili się, nie czekając na koniec wiecu.

Referentka w dalszym ciągu przemawiała o konieczności głosowania do Sejmu i Senatu na listy P. P. S. Nr. 2, co zebrani przyjęli z wielkim entuzjazmem, składając gremjalnie swoje podpisy na wystawienie listy wyborczej P. P. S., według dyrektyw C. K. W., które przywiozła z sobą tow. Domańska.

W końcu wiecu domagali się zebrani założenia komitetu P. P. S. na terenie miasta Tczewa.

Jakkolwiek był to pierwszy wiec socjalistyczny w Tczewie, widać było szerokie zainteresowanie się wiecem wśród miejscowej klasy robotniczej.

Wkrótce wyjdzie z druku broszura p. t.: „CO ZROBILI SOCJALIŚCI W SEJMIE".

Będzie to znakomity szkic pracy naszych posłów w Sejmie, poda czytelnikom dokładne dane i ścisłe daty.

Broszurę zalecamy w szczególności naszym agitatorom i mówcom.

Zblizka i zdaleka.

TRYUMF PÓŁKSIĘŻYCA I... MORALNOŚCI.

Przed kilku dniami ku radości prasy oficjalnej i nieoficjalnej francuskiej, włoskiej, angielskiej (we wszystkich gazetach można było oglądać uśmiechnięte oblicza pp. Poincarégo, Sforzy, lorda Curzona) zostało zawarte i podpisane porozumienie Francji, Anglji i Włoch w przedmiocie tak zwanego Bliskiego Wschodu. Do zwycięskiego Mustafy Kemala wystosowano orędzie, w którem mocarze świata wyrażają nadzieję, że Mustafa zechce przyjąć zaproszenie na konferencję w przedmiocie ostatecznego załatwienia spraw związanych z tak zwaną kwestją wschodnią; mocarze świata przyrzekają Mustafie Trację aż do rzeki Marycy z Adrjanopolem i wyrażają nadzieję, że Mustafa uszanuje strefy neutralne przez aljantów ustanowione i ten ostatni warunek jest nawet związany z poprzednim. Mustafa Kemal „bandyta", „krwiożercze bydlę z dzikiego Kurdystanu", zostaje podniesiony do godności wielkiego wodza Wschodu, Sulejman nowy czy Sułtan Mahomet, przyszły Kalif, władca niezaprzeczony już Konstantynopola... Jedna wielka bitwa, jedna decydująca porażka wojsk greckich Konstantinosa greckiego, rozbicie w proch jego hoplitów i ewzonów, jak głoszą oficjalne nazwy formacji bojowych greckich — sprawiła, że cała polityka gabinetu angielskiego w zakresie sprawy wschodniej została odrazu przekreślona, Konstantyn znowu idzie na wygnanie, podobno miał zostać uwięziony (na żądanie wojska), Venizelos — opluty i wyklęty przed dwoma laty (bez kilku miesięcy), przewódca Grecji, wraca do Aten. I ten lud grecki, który przed dwoma laty, czołgając się po ulicach Aten, całował i lizał portrety Konstantyna, ustawione niby ołtarze na ulicach stolicy — dziś czołgać się będzie przed portretami Venizelosa. Imię angielskie wyklęte na ulicach Aten ustąpi miejsca zwycięskiemu zawołaniu francuskiemu, albowiem zwycięstwo Mustafy jest zwycięstwem jednocześnie polityki francuskiej. Albowiem Francja od roku już zawarła sojusz z Mustafą za pośrednictwem radykała i masona francuskiego dawnego deputowanego Franklin-Bouillon'a i ostatnie zwycięstwo nad gwardją grecką, odniesione było zapewne w pewnej części dziełem francuskiem...

Kto przypomni sobie ton prasy angielskiej w stosunku do Kemala, Angory i tureckich niepodległościowców, używany na przestrzeni lat ostatnich, kto przypomni, jak traktowała Turków prasa francuska czasu wojny i w dobie konferencji pokoju, ten zamyśli się głęboko nad głupotą polityki tegoczesnej, nad lekkomyślnością mężów stanu i ich heroldów dziennikarskich, nad niebezpieczną komedją czy tragikomedją, graną w Londynie czy w Paryżu i prowadzącą tylko do wypełniania atmosfery świata trującemi gazami wojny... Kto pamięta, jak traktowano Turków, którzy bronili przejazdu flotyli niezwalczonej angielskiej przez Dardanele — i pomimo okrutnych strat, nie dopuścili aljantów do bram Stambułu, kto pamięta, jak przyjęty został w Paryżu mężny i szlachetny głos wiernego turkofila Piotra Loti (słynnego romansopisarza), okrzyczanego tu za zdrajcę ojczyzny, ówdzie za chorego na umyśle kabotyna; kto pamięta, jak w dobie konferencji pokojowej delegacja turecka wezwana przez aljantów do Paryża, zamknięta została z rozkazu p. Clemenceau w prywatnym domu w okolicach Paryża i tak ku pośmiewisku ludności stolicznej internowana, pewnego dnia nie pytana i nie żegnana, otrzymała za pośrednictwem urzędnika rozkaz wyjazdu z Francji, ile że aljanci nie przewidują zgoła, aby się sprawą Bliskiego Wschodu mieli zająć w najbliższych miesiącach.

Potem przyszedł do skutku traktat sewrski, Kemal został z rozkazu aljantów uznany przez sułtana za bandytę... Później poróżnili się aljanci: Konstantyn wypędzony z Aten czasu wojny z pozwolenia Lloyd George'a wbrew woli Francji wrócił. W odpowiedzi na to Franklin-Bouillon w imieniu Francji zawarł ugodę z rządem Angory, na której czele znajdował się „bandyta" Kemal. I teraz wreszcie aljanci tak boleśnie poróżnieni w Londynie, zjechali się w Paryżu, aby... prosić tego samego Kemala o zgodę na konferencję w przedmiocie losu Turcji. I aby mu ułatwić tę pożądaną zgodę, dają mu już Adrjanopol, od tylu lat Turcji odebrany.

To, co się stało i co się stanie jeszcze, może być nielada pociechą dla ludzi w rodzaju Piotra Loti'ego. Turcy nietylko w Paryżu mieli przyjaciół.

Każdy moralista ucieszy się, gdy przeczyta uchwałę paryską, podpisaną przez mocarzy świata. Ucieszy się, a przedtem jeszcze głęboko zawstydzi. Co wart jest ten świat kapitalistów i „ich" mężów stanu, „ich" generałów i „ich" dziennikarzy, który może takie popełniać niekonsekwencje, ludzi skazywać na takie poniżenie, aby ich następnie wywyższać, odbierać im „ojczyznę", a następnie zwracać ją. Ci heroldowie kapitalistycznych interesów nie wstydzą się. Mają zawsze uśmiech na ustach. I wtedy, kiedy poniżają i wtedy, kiedy nisko kapelusz zdejmują. Ich dziełem było, że Turcy znaleźli się po stronie Niemiec czasu wielkiej wojny. Ich dziełem była krwawa łaźnia Dardanelów, kędy tylu zginęło angielskich żołnierzy.

I dzisiejszy tryumf Kemala jest nietylko tryumfem narodu, który nie chce zginąć, który będzie żył, a tryumfem zdrowego rozsądku ale i tryumfem waloru, o którym najmniej myślą mężowie stanu kapitalistycznego świata, tryumfem Moralności.

Henryk Bezmaski.

Dokoła zjednoczenia socjalistów w Niemczech.

Jeszcze przed zjazdami obu niemieckich partji socjalistycznych i ich zjednoczeniem odbyło się w dn. 2 i 3 września w Frankfurcie n. M. posiedzenie egzekutywy Wspólnoty wiedeńskiej. Kierownicy Wspólnoty wiedzieli już oczywiście o mającem nastąpić połączeniu socjalistów w Niemczech i dlatego uchwały egzekutywy miały szczególne znaczenie. Jakże wypadły te uchwały?

W obszernej rezolucji o stosunkach międzynarodowych w socjalizmie Wspólnota stwierdza, że powszechnie odczuć się daje potrzeba odbudowy jednej międzynarodówki, ale że jest to kwestja dłuższego czasu, w ciągu którego proces ten dojrzewać będzie w świadomości kłócących się obecnie odłamów. Narazie sprawa jeszcze nie dojrzała dostatecznie. Jakkolwiek zapatrywać się na zjednoczenie socjalistów w Niemczech, to jednak zjednoczenie socjalistyczne w jednym kraju nie może być uważane za spełnienie głównego zadania Wspólnoty w dziedzinie międzynarodowej. Dlatego istnieje konieczność utrzymania w dalszym ciągu organizacji Wspólnoty, a partje, należące do Wspólnoty, obowiązane są pracować z niesłabnącą energją w kierunku dotychczasowym.

Następnie rezolucja podnosi zwycięstwa Wspólnoty za 1½ r. swego istnienia i stwierdza, że ilość krajów, które przystąpiły do Wiednia, podwoiła się. Wspólnota zdobyła zaufanie proletarjatu dzięki podjętym przez nią wspólnym akcjom proletarjackim. Rezolucja, wyliczając te akcje, sławi też, jako wielkie zwycięstwo, konferencję berlińską w kwietniu r. b., która, jak wiadomo, nie dała żadnego konkretnego wyniku i potwierdziła tylko niemożność współdziałania socjalistów z komunistami. Rezolucja sama przyznaje dalej, że taktyka Moskwy udaremnia zjednoczenie sił proletarjackich i że upłynie dużo czasu, zanim można będzie podjąć nanowo dzieło konferencji berlińskiej.

I tu autorzy rezolucji zadają sobie pytanie, czy wobec tego należy wstrzymywać się z wszelkiemi akcjami międzynarodowemi, dopóki komuniści nie opamiętają się. Stwierdzają, że dziś niema żadnych widoków na porozumienie z Moskwą, wobec czego nie pozostaje nic innego, jak zostawić komunistom drzwi otworem na przyszłość. Wiedeń chciał odbyć kongres robotniczy wszystkich trzech odłamów, ale Moskwa uniemożliwiła ten zamiar, należy więc odbyć kongres bez Moskwy. Kongres ten ma wyłonić „międzynarodowy ośrodek działania", któryby określał swe stanowisko w stosunku do aktualnych zagadnień chwili.

Oprócz tego uchwalono drugą rezolucję, poświęconą sprawie zjednoczenia socjalistycznego w Niemczech. Rezolucja ta potwierdza poprzednio przyjętą uchwałę Wspólnoty, wzywającą robotników do zjednoczenia ruchu socjalistycznego w każdym kraju i nawołuje niezależnych socjalistów, aby łączyli się na podstawie zupełnego równouprawnienia i działali w zjednoczonej partji w myśl wytycznych Wspólnoty.

Uchwały konferencji frankfurckiej świadczą, że Wspólnota zaskoczona została faktem zjednoczenia socjalistycznego w Niemczech i wszelkiemi siłami dąży do usprawiedliwienia racji swego dalszego bytu. Zadziwia istotnie sprzeczność, w jaką uwikłała się Wspólnota, nawołująca do zjednoczenia socjalistów wszystkich obozów, ubolewająca, że nie można komunistów włączyć do jednej międzynarodówki, a wzywająca jednocześnie do powiększenia zastępów Wspólnoty, t. j. do rozbijania proletarjatu.

1-go października ukazał się „Vorwärts", jako organ zjednoczonej partji socjalistycznej Niemiec. Dittmann, przedtem przewodniczący niezależnych, w artykule wstępnym *wzywa obie międzynarodówki socjalistyczne, by poszły śladem socjalistów niemieckich i zjednoczyły się.*

Tenże Dittmann, żegnając się w art. z 30-go września w „Freiheit" z czytelnikami tego pisma, pisze m. i., że wkrótce okaże się, iż w nowej partji na miejsce dotychczasowych różnic w poglądach i ugrupowań powstaną nowe i że po upływie roku „Vorwärts" będzie już odzwierciadlał nowe prądy w łonie partji. Dalej Dittmann oświadcza, że niezależni odrzucają taktykę komunistów i że nie będą tworzyli w nowej partji „jaczejek", które tylko paraliżują partję i zatruwają jej życie. Otwarcie i po bratersku b. niezależni bronić będą swych poglądów. Jedność i zwartość działania określone zostaną wolą większości partji.

Ledebour, Teodor Liebknecht i kilka innych osób, nieznanych w szerszych kołach socjalistycznych, założyli odrębną partyjkę „niezależnych" na wzór Drobnera i S-ki. Organem tej grupki ma być tygodnik „Klassenkampf" (Walka klasowa).

Listy z Zurychu.

(Korespondencja własna).

Niesłychana porażka reakcji. — 24 września — dzień wielkiego zwycięstwa proletarjatu szwajcarskiego.

24 września odbywało się głosowanie nad tak zwaną „Lex Heberlin". Jest to nazwisko jednego z siedmiu członków, rządzących w Radzie Związkowej Szwajcarji (Bundesrat), który swego czasu ośmielił się wnieść projekt, obalający dotychczasową wolność strajków i wprowadzający rządy „silnej ręki" przeciwko klasie pracującej. Jego projekt „Dyktatury reakcji" przewidywał karanie winnych podburzania do strajku, lub innej „obrazy stanu" do 5 lat ciężkiego więzienia. Projekt ten przyjęty został większością głosów w Radzie Związkowej, lecz wobec zgłoszenia przez frakcję socjalistyczną żądania „referendum" oddano sprawę do powszechnego głosowania ludowego.

I oto w dniu 24 września większością 76.000 głosów ludność wypowiedziała się przeciwko zamachowi reakcji.

Nawet sami socjaliści nie spodziewali się tak wielkiego zwycięstwa, liczono bowiem, że reakcja rozporządza tak wielkimi funduszami, że przeprze swą wolę. Okazało się jednak, że proletarjat szwajcarski postawił opór zakusom reakcji, jakiego Szwajcarja dawno nie pamięta. Najstarsi Szwajcarzy nie pamiętają tak świetnego zwycięstwa nad reakcją.

Niech robotnicy polscy pójdą w ślady proletarjatu szwajcarskiego i w dniu wyborów do Sejmu zgotują reakcji polskiej taką samą klęskę, jak w Szwajcarji.

Zurych, 26 września 1922 r.

Radca.

Kronika zagraniczna.

— 30 października rozpoczyna się w Wiedniu zjazd austrjackiej partji socjalistycznej.

— 30 września i 1-go października czeska partja socjalistyczna obchodziła uroczyście 50-letni jubileusz istnienia partji. W Pradze odbył się nadzwyczajny zjazd, połączony z pochodami, koncertami, zebraniami i t. p. Delegatów przeszło 1200, z zagranicy przybyli delegaci: socjalistów niemieckich, duńskich, rosyjskich mieńszewików, ukraińskich.

— W ciągu jednego tygodnia od 15-go do 23-go września wypuszczono w Austrji 259 miljardów koron. Dotychczas znajduje się w obiegu prawie 2 tysiące miljardów. Ukazały się banknoty 5-miljonowe!

— Agencja telegraficzna „Radio" donosi z Pragi, że w łonie czeskosłowackiej partji komunistycznej coraz więcej zwolenników zdobywa prąd umiarkowany, „reformistyczny" z Smeralem, Skalakiem i Skalą na czele. Kierunek ten, mający podobno za sobą większość partji, staje po stronie parlamentaryzmu i domaga się pono zjednoczenia z socjalistami, ale nie z partji socjalistycznej, lecz partji... Klofacza, której lewe skrzydło ma sympatyzować z komunistami. Sam Klofacz sprzeciwia się temu połączeniu i oskarża komunistów, że wyzyskują nastrój robotników, przychylny dla idei zjednoczenia, na rzecz Maskwy. Klofacz zwraca się do komunistów z zapytaniem, czy chcą wbrew rozkazom Moskwy, wyrzec się propagandy przeciwpaństwowej i przyjąć zasady parlamentaryzmu i demokracji.

Konferencja komunistów nie odpowiedziała wyraźnie na pytanie Klofacza, ale uznała konieczność walki parlamentarnej i zaniechania działalności przeciwpaństwowej. Konferencja wydaliła mniejszość radykalną, sprzeciwiającą się uchwałom większości.

O ile wiadomości powyższe są prawdziwe, świadczyłyby one, że komuniści wszędzie stracili grunt pod nogami i że w obawie zupełnego bankructwa dążą do wślizgnięcia się do innej partji, by tam kłaść swe kukułcze jaja „jaczejkowe". Wiedząc, że socjaliści nie wpuszczą ich do siebie, pukają do partji wybitnie nacjonalistycznej, w której upatrzyli sobie zapewne elementy bolszewizujące. Komunizm często już wyradzał się w nacjonal-bolszewizm, np. w Niemczech.

— Z różnych źródeł nadchodzą wiadomości o porażkach „czerwonej" armji w Azji środkowej i zwycięstwach wojsk Envera Paszy. Gen Budienny miał uznać swą klęskę i wysłać do emira bucharskiego delegację z propozycją rozejmu na następujących warunkach: 1) oficjalne uznanie rządu monarchistycznego w Bucharze; 2) ewakuacja Taszkientu przez armję „czerwoną" oraz linji kolejowej; 3) zapłata sumy niezbędnej dla organizacji państwa Buchary. Na tych warunkach mają rozpocząć się rokowania pokojowe.

— Porządek dzienny 4-go kongresu międzynarodówki komunistycznej zawiera aż 16 punktów. Jest rzeczą ciekawą, że do kilku komisji egzekutywa moskiewska już z góry mianowała członków, np. do komisji prasowej i do służby informacyjnej. Można sobie wyobrazić, jak wyglądać będzie „bezstronność" sprawozdań z kongresu. Warto też podkreślić, że na temat walki przeciwko traktatowi wersalskiemu zapisani są referenci z Francji, Anglji, Czechosłowacji, państw bałkańskich, ale nikt z Niemiec ani z Austrji!

Kronika polityczna

POLSKA WOBEC BLISKIEGO WSCHODU.

O stanowisku rządu polskiego wobec konfliktu grecko - tureckiego.

Z kół dobrze poinformowanych komunikują nam, że Rząd Polski z wielkiem zainteresowaniem śledzi przebieg wypadków nad Bosforem.

Gdyby bowiem stan rzeczy stał się krytyczny, w wir wypadków bezpośrednio byliby wciągnięci najbliżsi sąsiedzi Polski oraz mocarstwa sprzymierzone, co odbiłoby się pośrednio i na stanowisku Polski. Pozatem Polska posiadać ma stały dostęp do portów czarnomorskich Galaczu i Braiły, który został nam zagwarantowany przez Rumunję, wszelkie więc zakłócenie spokoju nad Czarnem morzem i z tego względu byłoby dla nas niepożądane.

Wybuch nowego pożaru wojennego byłby b. niebezpieczny i ze względu na ogólny interes utrzymania pokoju, który jest stałem dążeniem polityki polskiej.

Na podstawie rozmów z przedstawicielami Rumunji i z p. Cziczerinem, Rząd Polski nabrał przekonania, że istnieje wszelka możność pokojowego załatwienia sprawy, w której Rząd Polski nadal solidarnie kroczyć będzie z mocarstwami sprzymierzonemi.

PODZIAŁ JAWORZYNY.

Uroszczenia czeskie.

Wydział Prasowy Ministerjum Spraw Zagranicznych komunikuje: Rząd czechosłowacki w punkcie B. aneksu do umowy politycznej z dn. 6 listopada 1921 r. zobowiązał się wobec Polski do załatwienia w przeciągu 6 miesięcy od dnia podpisania umowy w drodze bezpośredniej i polubownej sprawy Jaworzyny. Termin ten został przedłużony dodatkowo do 6 sierpnia 1922 r. Po podpisaniu umowy Rząd Polski za pośrednictwem posła polskiego w Pradze przedłożył Rządowi Czechosłowackiemu kokretne propozycje unormowania kwestji, streszczające się we wniosku wymiany Jaworzyny za dwie wsie polskie, Kacwin i Niedzicę. Gotowość swą rozwiązania problemu na zasadzie wymiany granicznej Rząd Polski niejednokrotnie podkreślał, pragnąc rozpocząć pertraktacje, celem polubownego rozwikłania zagadnienia. Jeszcze w lutym r. b. Rząd Czechosłowacki wyraził zgodę na oddanie sprawy do rozpatrzenia specjalnym komisjom, polskiej i czechosłowackiej, które jednak z powodu oporu ze strony Rządu Czechosłowackiego, nie mogły się zebrać na wspólne posiedzenie.

Wobec niedopuszczenia przez Rząd Czechosłowacki nawet do merytorycznych rokowań i niewypełnienia tym samym punktu B. aneksu, poseł polski w Pradze w dniu 6 sierpnia r. b. założył przeciwko temu protest.

Natomiast komisarz czechosłowacki przy Międzysojuszniczej Komisji Delimitacyjnej polsko-czechosłowackiej wystąpił z pisemną inicjatywą załatwienia sprawy przez tę Komisję. Komisja Międzysojusznicza do tego wniosku się przychyliła i na posiedzeniu w dniu 25 ub. m. w Cieszynie zadecydowała większością pięciu głosów przeciwko jednemu, *podział Jaworzyny*, mniej więcej wzdłuż linji, biegnącej od Lodowej przełęczy, wzdłuż Jaworzynki, tuż koło Wodospadów, które pozostają po stronie czeskiej, do punktu 1216. Wzamian za tę część Jaworzyny Czechosłowacja otrzymałaby Kocwin i Niedzicę.

Przeciwko decyzji Komisji Międzysojuszniczej Komisarz Polski założył protest, domagając się przyznanie Polsce całej Jaworzyny, wzamian za Kocwin i Niedzicę.

ZWROT KOSZTÓW NIEDOSZŁEGO PLEBISCYTU.

Na komisji budżetowej Zgromadzenia Ligi Narodów podniesiono sprawę zwrotu przez Polskę i Litwę Rządom Danji, Norwegji i Szwecji kosztów, zwiazanych z przygotowaniem plebiscytu na Wileńszczyźnie, który, jak wiadomo, do skutku nie doszedł.

Przedstawiciel Polski, p. Modzelewski, oświadczył, że Polska nie ponosi odpowiedzialności za niedojście do skutku plebiscytu, dlatego też nie może poczuwać się do żadnych zobowiązań finansowych z tego tytułu. To stanowisko Polski poparli delegaci francuski i japoński.

Komisja, po dłuższej dyskusji, ostatecznie uchwaliła zapisać te koszty na budżet Ligi Narodów.

P. CZICZERIN WYJECHAŁ DO MOSKWY.

P. Cziczerin wczoraj w godzinach popołudniowych złożył wizytę pożegnalną min. Narutowiczowi i wieczorem opuścił Warszawę.

ZAPRZECZENIE.

Wobec doniesienia jednego z pism porannych warszawskich z dn. 3 b. m. o rzekomej audiencji posła polskiego przy Watykanie, p. Wł. Skrzyńskiego, u Papieża, Piusa XI i o złożeniu projektu konkordatu, Wydział Prasowy M. S. Z. stwierdza, że: 1) audiencji, o której mówi doniesienie, wcale nie było, 2) projekt konkordatu dotychczas nie został złożony.

UMOWY HANDLOWE.

Delegacja Jugosławji do rokowań o umowę handlową z Polską, wyjeżdża z Belgradu dn. 3 b.m. Delegacja zaznajomi się z głównemi centrami polskiego przemysłu, poczem od 15 b. m. rozpoczną się rokowania.

Umowa przewiduje klauzulę największego uprzywilejowania. Przypuszczalnie pertraktacje będą ukończone w ciągu tygodnia. (A.W.).

⁂

Zatwierdzona przez Sejm umowa handlowa z Austrją będzie przedłożona do ratyfikacji przez rząd austrjacki na najbliższej sesji parlamentu wiedeńskiego.

⁂

Wobec wysłania już przez rząd polski noty ratyfikacyjnej w sprawie umowy handlowej z Włochami, spodziewane jest w najbliższym czasie wysłanie podobnej noty przez rząd włoski, wskutek czego można oczekiwać wejścia w życie tej umowy w ciągu trzech tygodni, gdyż zaczyna ona działać w 15 dni po wymianie not ratyfikacyjnych. (A.W.).

⁂

Ostateczne rokowania o umowę handlową z Japonją mają się rozpocząć już w ciągu bież. tygodnia. (A.W.).

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA PRACY.

W końcu b. m. odbędzie się w Genewie czwarta międzynarodowa konferencja pracy.

W ministerjum pracy rozpoczęto przygotowywania do udziału w tej konferencji, w której ma wziąć udział 2 delegatów naszego rządu, 1 przedstawiciel przemysłowców i 1 delegat robotników.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZAMACHÓW LWOWSKICH.

Śledztwo w sprawie eksplozji w 3 domach ukraińskich we Lwowie trwa w dalszym ciągu. Sprawców dotychczas nie wyśledzono. Dyrektor ukraińskiego „Sojuzu Kredytowego", Sajewicz i woźny tejże instytucji, Kuzma, u których w czasie rewizji w „Proświcie" w dniu eksplozji znaleziono dowody należenia do tajnych organizacji ukraińskich i współdziałania w robocie antypaństwowej, odstawieni zostali do więzienia karnego sądu okręgowego. Aresztowana wraz z nimi córka woźnego Kuzmy, została wypuszczona na wolność. (A.W.).

TELEGRAMY.

Sprawa Bliskiego Wschodu

POŁOŻENIE POLEPSZA SIĘ.

Londyn, 3 października. (PAT.) Reuter dowiaduje się z kół dobrze poinformowanych, że jakkolwiek sytuacja na Bliskim Wschodzie się poprawiła, nie należy zapominać, że istnieją jeszcze trudności do przezwyciężenia. W razie zgody rządu angielskiego na program Poincarego, Curzona i Sforzy, najważniejszą rzeczą musiałyby być starania, aby zarówno Turcy, jak i Grecy, wykonali to, czego ten program od nich żąda, a mianowicie: ażeby Turcy opuścili strefę Czanaku, a Grecy wycofali wojska swe ze wschodniej Tracji, przypuszczalnie aż na linję Marycy.

ODPOWIEDŹ ANGORY.

Angora, 2 października. (PAT.) Havas. Rząd kemalistyczny ustalił podstawy odpowiedzi na notę państw sprzymierzonych, którą zgromadzenie narodowe zatwierdziło jednomyślnie.

ROKOWANIA ANGIELSKO-TURECKIE

Londyn, 3 października. (PAT.). (Telegraphen Compagnie). W tutejszych kołach dyplomatycznych słychać, że dzisiejsza konferencja w Mudanji będzie poprzedzona rozmową między przedstawicielem Anglji i Turcji w sprawie usunięcia konfliktów między Anglją a Turcją z powodu wybrzeży azjatyckich Dardaneli. Następnie ma być otwarta konferencja, która się zajmie kwestją wschodnią.

PROTEST ROSJI PRZECIWKO OKUPACJI CIEŚNIN PRZEZ ANGLJĘ.

Londyn, 3 października. (PAT.). (Havas). Otrzymano tu dzisiaj notę rosyjską, która energicznie protestuje przeciwko blokadzie angielskiej Dardaneli i Bosforu.

STANOWISKO AMERYKI.

Waszyngton, 3 października. (PAT.). (Havas). Rząd St. Zjednoczonych otrzymał liczne propozycje wojskowej interwencji na Wschodzie. Propozycje nie odniosły skutku.

Paryż, 3 października. (PAT.) Według informacji „Chicago Tribune" z Waszyngtonu, sekretarz stanu Hughes w nocie do Grecji i Turcji oraz do innych zainteresowanych mocarstw, wyjaśnia stanowisko Stanów Zjednoczonych w sprawie Bliskiego Wschodu. W nocie tej Hughes miał zażądać, aby uszanowano prawa obywateli amerykańskich na wschodzie, oraz aby wszelkie mniejszości, czy to chrześcijańskie w Turcji, czy to muzułmańskie w Tracji, doznały opieki.

ZABIEGI VENIZELOSA.

Londyn, 3 października. (PAT.). (Havas). Venizelos odbył naradę z Curzonem, poczem wieczorem wyjechał do Paryża. Dziś złoży wizytę Poincarému, a jutro powróci do Londynu.

POKOJOWA DEKLARACJA BUŁGARSKA.

Sofja, 3 października. (PAT.). Bułgarska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do oświadczenia, że wszelkie wiadomości, jakoby rząd bułgarski w tajemnicy przygotowywał mobilizację młodszych roczników, są nieprawdziwe. Nieprawdziwemi są również wiadomości, jakoby rząd bułgarski koncentrował swoje wojska na granicy Jugosławji z zamiarem wywołania niepokoju w Macedonji.

Nad Bosforem

ROZEJM.

Londyn, 3 października. (PAT.). Telegraphen Compagnie. Donoszą z Konstantynopola, że między Grekami i Turkami został zawarty rozejm, który obowiązywać będzie od niedzieli w południe. Zgromadzenie narodowe w Angorze upoważniło Kemala Paszę do wstrzymania kroków nieprzyjacielskich na wszystkich frontach.

ANGLICY PRZYŁACZAJĄ SIĘ DO STANOWISKA FRANCJI I WŁOCH.

Londyn, 3 października. (PAT.) — Lord Curzon zakomunikował ambasadorowi francuskiemu w Londynie, że generał Harrington otrzymał od swego rządu wskazówkę, aby w sprawie opróżnienia Tracji przez wojska tureckie zajął stanowisko zgodne ze stanowiskiem generałów francuskiego i włoskiego.

RZĄD ANGORY — RZĄDEM TURCJI.

Wiedeń, 3 października. (PAT.). — „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Londynu pod datą 2-go b. m.: Z Konstantynopola donoszą, że rząd Wysokiej Porty postanowił polecić swym przedstawicielom w Rzymie i Paryżu, aby oddali archiwa i akta poselstwa przedstawicielom rzadu narodowego w Angorze. Posłowie rzadu konstantynopolitańskiego będą odwołani ze swych stanowisk. Jako powód tego podają finansowe trudności rządu konstantynopolitańskiego.

SUŁTAN NIE ABDYKOWAŁ.

Berlin, 3 października. (PAT.) Jak donoszą z Konstantynopola, wiadomość o abdykacji sułtana jest przedwczesna. Sułtan nie może obecnie zajmować się sprawami urzędowemi z powodu złego stanu zdrowia.

GRECY GROŻĄ.

Londyn, 3 października. (PAT.) Donoszą z Konstantynopola, że dowódca wojsk greckich w Tracji oświadczył Głównej Kwaterze Międzysojuszniczej, iż nie będzie w stanie dłużej respektować strefy neutralnej, o ile Turcy będą dalej atakowali front grecki.

POŁOŻENIE W SYRJI.

Adana, 3 października. (PAT.) PR. W sprawie układu, zawartego między Syrją i Angorą, gen. Gouraud oświadczył, że sytuacja jest obecnie zupełnie jasna. Układ z Angorą wykreślił granice i ustalił pokój tak, że stosunki z władzami tureckiemi są bardzo dobre. Gouraud dodał, że wiadomości o niepokojach w Syrji są świadomie przesadzone.

Położenie w Grecji

UZNANIE NOWEGO KRÓLA.

Ateny, 3 października. (PAT.). Przedstawiciele Anglji i Belgji na skutek polecenia swych rządów wpisali swe nazwiska na zamku królewskim na liście osób, składających wizyty. Akt ten jest uważany za oficjalne uznanie króla Jerzego II-go.

— Zaimis nie przyjął ofiarowanego mu stanowiska prezydenta ministrów.

— Gen. Mazarakis i pułk. Sarrianis będą przedstawicielami Grecji na konferencji w Mudanji.

— Do Palermo przybył na pokładzie „Patris" b. król Konstantyn grecki.

Sprawa Austrji

Genewa, 3 października. (PAT.) P.R. Wobec wyrażenia ze strony rządu włoskiego zgody na podpisanie protokułu w sprawie pożyczki dla Austrji, Rada Ligi Narodów na swojem posiedzeniu publicznem w środę 4 b. m. poda do wiadomości ogólnej o pomyślnym wyniku rokowań. Szwajcarja prawdopodobnie weźmie udział w gwarancjach co do pożyczki austrjackiej do wysokości 5%.

— Według informacji „Prager Presse", w dn. 9 b. m. ma odbyć się w Wenecji konferencja Benesza z Szancerem. Przedmiotem narad ma być kwestja austrjacka oraz kwestja środkowo-europejska.

Z Ligi Narodów.

Genewa, 3 października. (PAT.) Rada Ligi Narodów odbyła dziś w starym swym składzie publiczne posiedzenie. W sprawie sporu francusko - angielskiego, dotyczącego kwestji narodowościowej w Tunisie i Marokku zgodzono się oddać go za pośrednictwem Rady Ligi Narodów stałemu trybunałowi międzynar., który ma rozstrzygnąć kwestję, czy spór należy traktować, jako sprawę wewnętrzną Francji, czy też międzynarodową. W dalszym ciągu Rada Ligi Narodów powzięła uchwały, dotyczące wykonania całego szeregu rezolucji, przyjętych przez tegoroczne zgromadzenie Ligi Narodów, między innemi w sprawie armeńskiej, w sprawie handlu kobietami i dziećmi, zwalczania literatury niemoralnej, deportacji kobiet i dzieci, oraz w sprawie opieki nad uchodźcami rosyjskimi.

Kongres socjalistów włoskich

Rzym, 3 października. (PAT.) Na kongresie socjalistycznym wysunięty został ze strony lewicy wniosek o wykreślenie z partji socjalistycznej prawego skrzydła socjalistów. W odpowiedzi na ten wniosek przedstawiciel środkowego odłamu partji socjalistycznej Zilechi oświadczył, że w razie zmuszenia prawicy socjalistycznej do wystąpienia z partji, również i socjaliści środka opuszczą jej szeregi.

Przed wyborami na Litwie

— Centralny polski komitet wyborczy w Kownie wystawił na pierwszych miejscach swoich list wyborczych następujących kandydatów: w okręgu marjampolskim art.-malarza J. Narewicza i rolnika Borysewicza; w okręgu łuciańskim—Henryka Brzozowskiego i d-ra Piotra Mackiewicza; w okręgu poniewieskim — ks. Lausa i Wincentego Kulwiecia; w okręgu kowieńskim — ks. Lausa i Kaz. Janczewskiego, w okręgu rosieńskim — adw. Adolfa Grajewskiego i K. Janczewskiego.

Grupa bezpartyjnych Polaków, robotników i drobnych rolników zgłosiła listę w okręgu rosieńskim, na czele z Wincentym Rumplem, zaś grupa robotników i włościan Polaków wystawiła listę własną w okręgu kowieńskim, na czele z Kazimierzem Wołkowickim. (A. W.)

— Opozycyjne względem obecnego rządu kowieńskiego litewskie nar.-postępowe stronnictwo „Pażanga", zblokowane ze Związkiem pracowników rolnych, wysuwa na swych listach w pięciu okręgach na czele nazwisko b. prezydenta „Taryby" Antoniego Smetony. W jednym okręgu na czele listy umieszczono nazwisko prof. Valdemarasa.

PRZED WYBORAMI NA ŁOTWIE.

— Niemcy bałtyccy podjęli inicjatywę, w celu stworzenia bloku mniejszości narodowościowych na Łotwie. Na konferencję zaproszono Rosjan, Estończyków i Litwinów. Polaków z góry wykluczono. Rokowania rozbiły się. W rezultacie zawarty został blok niemiecko-rosyjski. (A. W.)

Służba wojskowa w Bolszewji

Londyn, 3 października. (PAT.) Telegraphen Compagnie. Według doniesień z Moskwy postanowił wszechrosyjski komunistyczny komitet wykonawczy zaprowadzić obowiązkową służbę wojskową dla wszystkich obywateli między 20 a 40 rokiem. Czas trwania służby wojskowej w piechocie i artylerji określono na 18 miesięcy, a w innych formacjach na 30 miesięcy, w marynarce na 4 i pół roku

Wiadomości telegraficzne.

— Viviani, b. prezydent ministrów w gabinecie francuskim z r. 1914 ogłosił odpowiedź na oświadczenie kanclerza Rzeszy Wirtha, złożone wobec prasy zagranicznej w sprawie przyczyn wojny.

— Onegdaj przybył do portu gdańskiego po raz pierwszy okręt rosyjski pod flagą sowiecką. Jest to statek handlowy o pojemności 193 ton, naładowany skórami niewyprawnemi i szczeciną.

— Dnia 3 i 4-go b. m. odbyły się w Gdańsku i w całym szeregu miejscowości na obszarze wolnego miasta uroczyste obchody z racji 75-ej rocznicy urodzin Hindenburga.

— Depesza iskrowa donosi z Tokjo o wycofaniu ostatnich oddziałów wojsk japońskich ze strefy Sachalinu.

— Dnia 27 września obchodzono w Kownie ostentacyjnie uroczystość 600-lecia założenia Wilna.

— Według oświadczenia Radka, Lenin ma lada dzień powrócić do swych zajęć w Sownarkomie.

Ruch robotniczy.

Z życia partji.

Dzielnica Powązkowska. Dziś o godz. 7 w lokalu dzielnicy (Okopowa 30 m. 16) odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Kolejowa Org. PPS. Dziś o godz. 6 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie komitetu.

Koło drukarzy PPS. Dziś o godz. 7 w lokalu dzielnicy Śródmiejskiej (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się zebranie Koła.

Pocztowa Org. PPS. Dziś o godz. 7 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się ogólne zebranie członków.

Dzielnica N.-Bródno. Dziś o godz. 7 w sali kina kolejowego na N.-Bródnie dr. Pieńkowski wygłosi odczyt z dziedziny hygjeny.

Wydział Organizacyjny PPS. W sobotę dn. 7 b. m. o godz. 5 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie Wydziału Organizacyjnego.

Wydział Agitacyjny PPS. W sobotę dn. 7 b. m. o godz. 5 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie Wydziału Agitacyjnego, na który winni przybyć wszyscy członkowie Wydziału.

Ruch zawodowy.

STRAJK W ZAKŁADACH KRAWIECKICH.

W tych dniach ukazała się w dwóch warszawskich pismach notatka, przedstawiająca w ujemnem świetle obecnie trwający strajk w zakładach krawieckich. Zarzuty pochodzą ze strony zainteresowanych właścicieli i są skierowane pod adresem pracowników, jakoteż i tych pracodawców, którzy wchodząc w trudne położenie pracowników krawieckich przyjęli ich żądania.

Wszystkie te jednak insynuacje były najzupełniej fałszywe.

W dziale krawieckim obowiązywała dotychczas umowa zbiorowa z automatyczną podwyżką cen według wykazów komisji statystycznej. Umowa miała obowiązywać wszystkich pracodawców, należących do Koła majstrów krawieckich.

Drożyzna wzrastała stale w innym o wiele stosunku, niż to wykazywały sprawozdania komisji statystycznej. Wobec tego pracownicy zmuszeni zostali do żądania podwyżek. Pracodawcy zajęli nieprzychylne stanowisko wobec żądań pracowników i tem nieprzejednanem stanowiskiem wywołali strajk, który trwa już 4 tygodnie. Proponując swoje warunki, pracownicy wykazywali daleko idącą pojednawczość. Koło majstrów jednak zgadzało się tylko na bardzo małą, niemożliwą do przyjęcia podwyżkę.

Strajk więc trwa nadal z winy właścicieli zakładów. Na szczęście jednak większość pracodawców na własną rękę uruchomiła swe zakłady. Takiem postępowaniem jednak zasłużyli sobie ze strony Koła majstrów na nazwę „szkodników sprawy społecznej". W pozostałych zakładach strajk trwa.

Przeciwko pokrzywdzeniu kolejarzy nieetatowych.

Koło siedleckie Zw. zaw. kolejarzy uchwaliło następującą rezolucję: My pracownicy depo kolejowego st. Siedlce, po zapoznaniu się z rządowym projektem ustawy o uposażeniu, którą to ustawą Rząd stara się rozbić ogół kolejarzy, dzieląc ich na dwie różne odrębne i przeciwstawne sobie części, jaknajkategoryczniej protestujemy przeciw takiemu traktowaniu sprawy kolejarzy przez Rząd i żądamy kategorycznie, by ustawa o uposażeniu obejmowała wszystkich kolejarzy i była uzgodnioną przez Wydz. Z. Z. K. W przeciwnym razie walką zadokumentujemy swoją solidarność.

Uchwała zecerów krakowskich. „Naprzód" donosi, że na odbytem w ubiegłą niedzielę w Krakowie zgromadzeniu postanowili drukarze krakowscy odstąpić od żądań zniesienia pracy nocnej przy drukowaniu dzienników. Wobec tego dzienniki krakowskie nadal będą wychodziły rano.

Zlikwidowanie biernego oporu w warsztatach kolei we Lwowie. Z powodu niewypłacenia poboru robotnicy z warsztatów kolejowych we Lwowie zagrozili strajkiem. Obecnie konflikt został zlikwidowany. Strajku nie było; robotnicy zastosowali jedynie bierny opór, który po paru dniach został zakończony.

Zagranicą.

Międzynar. kongres rob. transportowych.

W wiedeńskiej izbie handlowej otwarto wczoraj międzynarodowy kongres robotników transportowych, w którym uczestniczyło 130 delegatów, reprezentujących 18 państw.

Głosy czytelników.

O REGULARNĄ WYPŁATĘ PENSJI.

Skarga urzędników państwowych we Włocławku.

W dniu dzisiejszym mieliśmy otrzymać pensję, tymczasem oznajmiono nam, t. j. wszystkim urzędnikom skarbowym, że w Kasie Skarbowej niema pieniędzy i niewiadomo kiedy będą. Pozostaliśmy faktycznie bez jednej marki. Nie wiemy czyja to jest wina, czy skarbnika włocławskiej Kasy Skarbowej, czy władz centralnych, w każdym bądź razie pieniędzy winna dostarczyć P. K. K. P. we Włocławku, a nie robić zawodu funkcjonarjuszom państwowym i pozostawiać ich zupełnie bez pieniędzy przez 2 dni a może i dłużej.

Urzędnik.

Listy do Redakcji.

Do sprawozdania, umieszczonego w „Robotniku" z dnia 3 października 1922 r., Nr. 270, p. t. „Samorząd a opieka społeczna" wkradło się pewnego rodzaju nieporozumienie. Odnosi się ono do ustępu następującego:

„Na wniosek dyrektora Departamentu Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej, Stanisława Jurkiewicza, polecono zwrócić się do rządu z żądaniem rychłego wprowadzenia w życie projektów ustawodawczych, dotyczących ubezpieczenia robotników na wypadek niezdolności do pracy i starości".

Jakkolwiek uważam ustawę o ubezpieczeniu powyższem za rzecz konieczną i niecierpiącą zwłoki — wniosku takiego postawić nie mogłem, ponieważ opracowanie projektu ustawy powyższej należy do powierzonego mi Departamentu Ubezpieczeń Społecznych. Wobec tego wnioskiem takim albo sam publicznie przynaglałbym do pracy powierzony mi Departament, albo wskazywałbym pośrednio na różnicę zapatrywań na konieczność powyższej uchwały w sferach rządowych.

Tymczasem projekt ustawy o ubezpieczeniu na wypadek niezdolności do pracy (inwalidztwa), starości, wdów i pozostałych, zawierający w sobie i ubezpieczenie pensyjne (emerytalne) opracowuje Departament Ubezpieczeń Społeczn. i jeśli dopiero pod koniec roku bieżącego wyjdzie z Ministerjum, to tylko dlatego, że obejmuje przeszło 9 miljonów ubezpieczonych, musi być oparty na bardzo ścisłych obliczeniach matematyczno - asekuracyjnych, co wobec zmieniających się z godziny wprost na godzinę warunków gospodarczych i walutowych, jest rzeczą nadzwyczaj trudną.

Nieporozumienie wyżej wspomniane powstało stąd, że mówiąc na Zjeździe o stosunku ubezpieczeń społecznych do opieki społecznej, nazwałem ubezpieczenie, jako jednoczące w sobie korzyści oszczędności i korporacji, dzieląc ryzyko życiowe i przewidujące stałe normy zaopatrzenia, najdoskonalszą formę opieki społecznej i wskazałem, iż w miarę rozwoju ubezpieczeń (oby to jaknajrychlej nastąpiło) zmniejszać się będzie dzisiejszy zakres opieki społecznej, przy której pozostanie tylko profilaktyka (opieka zapobiegawcza), oraz te działy, które bądź technicznie (kaleka od urodzenia), bądź ze względów moralnych (ubezpieczenie więźnia, czy jego rodziny) wykluczają ubezpieczenie.

Dalsza część sprawozdania, odnosząca się do referatu mojego jest zupełnie zgodna z faktycznym stanem sprawy.

Dr. Stanisław Jurkiewicz.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjednocz. 9150—9020.
Dolary kanadyjskie 8975.
Franki francuskie 690—687.
Marki niemieckie 4.80.
Londyn 39500—39725—39650.
Szwajcarja 1675—1715—1700.
Wiedeń 12.75—12.50.
Praga 283—285—280.

Nowa polska fabryka parowozów. W przyszłym roku rozpocznie się budowa trzeciej fabryki parowozów firmy H. Cegielski w Poznaniu. Fabryka ta ma współpracować z wszechświatowej sławy fabryką lokomotyw Cockerill w Belgji. Tytułem rekompensaty za współpracę Rząd polski zamówił w firmie Cockerill 100 parowozów z dostawą w r. 1923. Parowozy te będą należeć do typu polskiego, skonstruowanego przez M. K. Ż.

Pożyczka dla Łodzi. Podczas swego pobytu w Warszawie wiceprezydent m. Łodzi tow. dr. Stupnicki uzyskał dla m. Łodzi pożyczkę w kwocie 400 miljonów marek na zaopatrzenie szpitali miejskich, ochron, kuchni itp. w niezbędne artykuły zimowe. Pożyczka ta uzyskana zostanie w PKKP., jako 4-o miesięczny kredyt wekslowy. Weksle są żyrowane przez dyrektorów Pol. Banku Przem. i Banku Warszawskiego. Częściowa realizacja kredytu nastąpi w przyszłym tygodniu. (A. W.)

CIĄGNIENIE LOTERJI PAŃSTWOWEJ.
Piąta klasa. — 21 dzień.
Główniejsze wygrane:

Mk. 50.000 n-ry 82351 94423.
Mk. 40.000 n-ry 35178 71121.
Mk. 25.000 n-ry 40870 55710 58321 65842 89142.
Mk. 15.000 n-ry 3924 4132 4624 16426 24870 5972 92645
Mk. 10.000 n-ry 137 6431 9445 11665 14480 16119 1494 26960 36014 36934 39801 44209 45412 48746 736 55178 55785 55853 56837 59072 59522 60889 847 66389 66638 70249 71007 71249 72244 76319 947 88179 89346 89612 91570 94643 96638 99918.

Kronika.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 11°3, najniższa 5°6; w Zakopanem najwyższa 5° najniższa 1°, onegdaj wieczorem i nocą padał śnieg.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pochmurno, miejscami mgła lub deszcz, wiatry z kierunków zachodnich.

Wzrost kosztów utrzymania w Łodzi. Komisja do badania zmian kosztów utrzymania w Łodzi ustaliła, że dnia 1 października 1922 r. koszty utrzymania dziennego w Łodzi rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, wyniosły 2388.59 w porównaniu z cenami w dniu 1 września r. b. koszty utrzymania dziennego wzrosły o marek 332,41, co w procentach wynosi *16,17%. (A. W.)*

Na linji kolejowej Łódź—Gdańsk. Dyrekcja kolei państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że, poczynając od jutra, w poc. nr. 530/403, wychodzącym z Łodzi Kal. o godz. 21.05 i przybywającym do Gdańska o godz. 8,45, oraz w kierunku odwrotnym w poc. nr. 404/527, wychodzącym z Gdańska o godz. 21,40 i przybywającym do Łodzi Kal. o godz. 8,15, będzie w obiegu codziennie wagon sypialny Towarzystwa Międzynarodowego wagonów sypialnych.

Z Komitetu opieki nad inwalidami. Komitet opieki nad inwalidami ponownie uprasza organizacje, instytucje i firmy o zwrot list, przeznaczonych na zbieranie ofiar na rzecz Komitetu wydanych w czerwcu r. b., bez których nie można zakończyć rachunków kwesty.

Spisowe odznaki pamiątkowe. Wydział Statystyczny Mag. m. st. Warszawy zawiadamia, że dn. 14 października r. b. upływa ostateczny termin odbierania odznak pamiątkowych, przyznanych przez Gł. Urząd Statystyczny tym komisarzom spisowym, którzy w dniu 30.IX 21 r. pełnili bezinteresownie swoje funkcje na terenie m. st. Warszawy. Wydawanie odznak pamiątkowych odbywa się w lokalu Biura adresowego (okienko kasowe) Senatorska 16 od godz. 9—15-ej. Zarazem zaznacza się, że o dniu i miejscu odebrania odznak pamiątkowych przez tych komisarzy, którzy omyłkowo zostali pominięci na dotychczasowej liście, nastąpi osobne zawiadomienie.

Odbudowa wiaduktu kolejowego. Min. kolei żel. komunikuje: Dnia 30 września nastąpiło otwarcie ruchu kolejowego na świeżo odbudowanym wiadukcie Lubiżnia koło Delatyna na linji Stanisławów—Woronienka, wysadzonym w powietrze przez Rosjan w czasie wojny. W ten sposób została przywrócona przerwana dotychczas bezpośrednia komunikacja między Stanisławowem, Delatynem, Karpackiemi miejscowościami klimatycznemi Dorą, Jeziupolem, Worochtą oraz obszernymi lasami na zachodnim stoku Karpat Lesistych. Pozatem odbudowa wiaduktu Lubiżnia usuwa największą dotąd przeszkodę dla otwarcia nieczynnej dotychczas południowej linji tranzytowej Stanisławów — Woronienka — Jasina (Körösmeze) pomiędzy Czechosłowacią, Polską i Rumunją.

ZEBRANIA I ODCZYTY:

Ostatnia Jagiellonka. Dziś o godz. 8 wiecz. na zebraniu Pol. Tow. Kraj. (Karowa 31) prof. Aleksander Janowski wygłosi odczyt ilustrowany przezroczami, p. t. „Ostatnia Jagiellonka". Wstęp dla członków i gości.

WYCIECZKI I ZABAWY:

Z Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Komisja wycieczkowa organizuje w dniu 8 października wycieczkę do Częstochowy (jednodniową), celem zwiedzenia kościoła i klasztoru Jasnogórskiego oraz dwudniową wycieczkę do Wilna. Zapisy na wycieczki do piątku włącznie między g. 7 a 8 wiecz. w siedzibie Tow. (Karowa 31).

WYPADKI.

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYCKI.

Wieczorem 22 września dokonano zuchwałego napadu bandyckiego na kantor tartaku M. Skóreckiego w Białej nad Horyniem. Bandyci, uzbrojeni w karabiny i rewolwery w mundurach wojskowych wtargnęli przemocą do mieszkania kierownika tartaku Wł. Müllera, który znajdował się w mieszkaniu wraz z żoną i technikiem Wł. Chomczyńskim. Rabusie przeszukali wszystkie pokoje, spędzając całą służbę do jednego pokoju. Dzięki skrupulatnej rewizji, bandyci zrabowali 540.000 marek w gotówce oraz nakrycie stołowe, ubrania i różne drobiazgi, ogólnej wartości 150.000 mk. Mienia zwykłych oficjalistów bandyci nie zabierali.

Druga grupa bandytów w tym samym czasie doszczętnie obrabowała mieszkanie dyrektora Skóreckiego. Ogólna wartość zrabowanych rzeczy wynosi 2 miljony marek. Bandyci ze sobą rozmawiali po rosyjsku, w stosunku do napadniętych zachowali się naogół dość grzecznie. Sensacyjnym szczegółem napadu było to, że bandyci odchodząc zachowali się bardzo głośno i nie zachowywali zwykłych ostrożności.

Zawiadomiony o napadzie najbliższy posterunek policyjny ze swej strony zaalarmował komendę powiatową policji w Sarnach. Na miejscu wypadku zjawiła się policja dopiero w południe następnego dnia i po spisaniu protokułu, odjechała.

Warto nadmienić, że rano w dzień napadu przybyło do tartaku 6 policjantów, którzy chcieli przeprowadzić rewizję w poszukiwaniu broni palnej. Po okazaniu przez Müllera pozwolenia na broń, policjanci zaniechali zamiaru.

Ministerjum Spraw Wewnętrznych powinno zwrócić uwagę na opłakane stosunki na Kresach, gdzie napady bandyckie są na porządku dziennym.

Pożar. Przy ul. Tykocińskiej 3 w Targówku, w mieszkaniu zajmowanem przez Władysławę Kubusową, z niewiadomej przyczyny zapaliła się podłoga. Obecna w mieszkaniu 3-letnia córka właścicielki mieszkania Helena, wskutek dymu, zaczadziała. Pomocy dziecku udzielił lekarz Pogotowia. Pożar ugasił przechodzący wówczas strażak 5 oddziału straży ogniowej Bedowski.

Wypadek tramwajowy. Przy zbiegu ul. Ordynackiej i Nowego Światu do będącego w biegu elektrowozu usiłował wskoczyć Leopold Prendner, lat 44, urzędnik. Poślizgnąwszy się po mokrym bruku, Prendner potknął się i upadł na jezdnię przyczem odniósł ranę szarpaną palca dużego lewej nogi. Pogotowie przewiozło poszkodowanego do mieszkania przy ul. Pięknej 56.

Aresztowanie złodzieja metalowego. W okolicach Zakroczymia pod Warszawą patrol policyjny z Zakroczymia zatrzymał wóz na drodze jadący z ziemniakami, pod którymi na wozie znaleziono ukrytego najrozmaitszego metalu 833 funtów. Wśród metalu znaleziono i drut miedziany, pochodzący z przewodników telefonicznych. Po przeprowadzeniu dochodzenia stwierdzono, że metal ten pochodził z kradzieży, dokonywanej w twierdzy Modlin przez pracującego tamże robotnika Stanisława Ciekiewicza, pochodzącego ze wsi Gałachy gm. Pomiechowo pow. warszawskiego. Kradzieży dokonywał on systematycznie przez dłuższy czas i metal ten sprzedawał on znanym w Zakroczymiu paserom: Srulowi Holendrowi i Eljaszowi Papierowi, którzy już niejednokrotnie byli karani za paserstwo. Wszystkich osadzano w areszcie.

Złodziej w roli żebraka. Znany policji stary złodziej warszawski Romuald Massegaj lat 71, (Dobra 86), nie mogąc już z powodu starości chodzić z młodymi złodziejami na wyprawy, zmienił system swych operacji i postanowił występować w roli żebraka i kraść co wpadnie pod rękę. Długo mu to uchodziło, wreszcie noga mu się powinęła i w dniu wczorajszym został zdemaskowany. Oto wszedł on do jednego z biur przy ul. Aleje Jerozolimskie 6, rzekomo po żebraninę, zaś w rzeczywistości dokonał z przedpokoju kradzieży palta wartości 180.000 mk. Palto należało do urzędnika tegoż biura Marjana Goldmachera, który bezpośrednio po kradzieży palta zamierzał wyjść z biura i skonstatował brak palta. Natychmiast też wybiegł za żebrakiem domyślając się, iż ten musiał skraść palto i zdołał żebraka dopędzić już na Nowym Świecie. Żebrakowi rzekomemu palto odebrał. Złodzieja osadzono w areszcie.

Posądzenie o kradzież przyczyną samobójstwa. W dniu onegdajszym wieczorem na przeciw domu nr. 118 przy ul. Marszałkowskiej przechodnie byli świadkami upadku na ziemię młodej dziewczyny, która, jak skonstatowano później, otruła się jodyną. Wezwano Pogotowie ratunkowe, które nieszczęśliwą odwiozło do szpitala Dzieciątka Jezus i po zastosowaniu środków zaradczych chora przyszła do przytomności. W dniu wczorajszym urzędnik ekspozytury śledczej 10 komisarjatu zbadał chorą w szpitalu i okazało się, że jest to Zuzanna Gajewska lat 20, służąca jednej z zamożnych rodzin przy ul. Ogrodowej 51. Rodzinie, u której była na służbie, zginęły kwity lombardowe i o kradzież tych kwitów została posądzoną Gajewska. G. ze służby wydalono, co wzięła tak do serca, że postanowiła odebrać sobie życie.

Z sądów.

Wyrok w sprawie komunistycznej.

W sądzie okręgowym zapadł wczoraj wyrok w sprawie b. mieszkańca m. Jekaterynosławia, 32-letniego Oskara Szulca, podającego się za obywatela rosyjskiego i mieszkańca m. Warszawy, Franciszka Przestrzelskiego, oskarżonych o przynależność do Rob. Komunistycznej Partji Polski. Oskarżeni aresztowani byli w r. 1920.

Sąd okręgowy skazał obu podsądnych na 4 lata ciężkiego więzienia — każdego — z pozbawieniem praw stanu.

Ze sprawy tej wydzielono sprawę o zaofiarowanie jednemu z funkcjonarjuszy policji przez jednego z oskarżonych „łapówki" w sumie 50 tys. mk.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Tristan i Izolda".
Teatr Rozmaitości. Dziś „Małżeństwo z musu" i „Grzegorz Dyndała".
Teatr Polski. Dziś „Djabeł".
Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Gobelin".
Teatr Reduta. Dziś po cenach zniżonych „Balwierz zakochany".
Teatr Mały. Dziś „Syn Casanowy".
Teatr Nowości. Dziś „Ameryka ka".
Teatr Komedja. Dziś „Szklanka panny młodej".
Teatr Nowy. Dziś „Muzykanci".
Z Filharmonji. W piątek na pierwszym wielkim koncercie symfonicznym pod dyrekcją Emila Młynarskiego wystąpi świetna artystka śpiewaczka p. Stanisława Korwin Szymanowska. Program uzupełnią dwa poematy symfoniczne Straussa: „Don Juan" i „Śmierć i wyzwolenie".

Sport.

Z Polskiego Towarzystwa Atletycznego. Zarząd Polskiego Towarzystwa Atletycznego w Warszawie zwraca się do wszystkich towarzystw i klubów uprawiających ciężką atletykę (dźwiganie ciężarów zapasy, boksu) z prośbą o nadesłanie adresów zarządów pod adresem Polskiego Towarzystwa Atletycznego, Warszawa, ul. Ciepła 13, celem porozumienia się w sprawie zorganizowania Polskiego Związku Towarzystw ciężko atletycznych.

Zawody ciężkoatletyczne.

W końcu grudnia b. r., względnie w pierwszej połowie stycznia 1923 r., odbędą się w Warszawie zawody w zapasach i dźwiganiu ciężarów o mistrzostwo Polskiego Towarzystwa Atletycznego dostępne dla członków i uczni P. T. A. Szczegóły będą ogłoszone później. Treningi odbywają się w środy i soboty w godzinach od 7—9 i w niedziele od g. 11—1 w sali P. T. A. przy ul. Ciepłej 13.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Red. odpowiedzialny Jerzy de Nisau. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.